KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.
ROK XXII SOSNOWIEC, CZWARTEK 9 LIPCA 1931 ROKU. Nr. 155.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

PO UGODZIE FRANCUSKO-AMERYKAŃSIEJ
HOOVER DOMAGA SIĘ POWSZECHNEGO ROZBROJENIA.

NOWY PLAN HOOVERA.

LONDYN, 8.7. Jak się okazuje plan Hoovera, odnoszący się do podpisanego ostatecznie z pewnemi zmianami układu co do moratorjum dla Niemiec, był jedynie pierwszym aktem zakrojonej na wielką skalę działalności politycznej Hoovera.

Już obecnie prezydent St. Zjednoczonych oświadczył, że układ paryski jest jedynie wstępem do usprawnienia gospodarki międzynarodowej, a drugim punktem tej działalności musi być ograniczenie zbrojeń. Prezydent Hoover twierdzi, że najistotniejszą przyczyną ciężkiego kryzysu gospodarczego, który zaciążył nad całym światem, są nadmierne zbrojenia. Powodują one nietylko olbrzymie wydatki pieniężne i tracenie wysiłków miljonów ludzi na darmo, lecz jednocześnie podrywają zaufanie do międzynarodowych stosunków gospodarczych, nad któremi stale wisi miecz Damoklesa — groźba nowej wojny.

W takich warunkach — utrzymuje prezydent St. Zjednoczonych — finansjera międzynarodowa nie chce się zgodzić na swobodne obracanie kapitałami, podejrzewając wiele państw o przygotowywanie nowych zatargów zbrojnych. Usunięcie tego miecza Damoklesa jest koniecznością dla całego świata, gdyż tylko w pokojowej atmosferze międzynarodowej życie gospodarcze będzie mogło rozwijać się zupełnie normalnie.

Dlatego to właśnie St. Zjednoczone już obecnie przystępują do wspólnej akcji z szeregiem innych państw, pragnąc dobrze przygotować międzynarodową konferencję rozbrojeniową. Politycy St. Zjednoczonych mają nadzieję, że skoro plan Hoovera powiódł się co do moratorjum dla Niemiec, powiedzie się również i w zakresie rozbrojeń.

KRACH NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

NEW YORK, 8.7. Na giełdzie nowojorskiej wiadomość o podpisaniu w Paryżu układu co do moratorjum dla Niemiec spowodowała bardzo poważną zniżkę wielu kursów, które straciły od 1 do 6 punktów. Skutkiem tego spekulanci giełdowi stracili naogół około dwu miljardów dolarów. Jednakowoż sfery bankowe nie są tą gwałtowną zniżką zaklopotane, tłumaczą bowiem, iż jest ona tylko wynikiem zbyt gwałtownej wymiany różnych akcyj i papierów wartościowych, nie oznacza zaś bynajmniej, by sfery giełdowe zapatrywały się na plan Hoovera pesymistycznie.

RADOŚĆ W NIEMCZECH.

BERLIN, 8.7. Natomiast w Niemczech w związku z podpisaniem układu, rząd uważał za stosowne dać wyraz „przyjaznym i radosnym uczuciom", które wywołała inicjatywa Hoovera. Pomoc Hoovera dla Niemiec przyszła bardzo w porę — stwierdza niemiecki minister skarbu — gdyż w ciągu ostatnich 8 miesięcy kapitał międzynarodowy tak dalece stracił zaufanie do Niemiec, że wycofał około miljarda dolarów w dewizach.

Jeszcze jaskrawiej określa przyjęty plan Hoovera dyrektor niemieckiego biura statystycznego. Nazywa on plan Hoovera wspaniałem dziełem, które przyczyni się do wydźwignięcia gospodarki światowej z kryzysu. Jednocześnie zaś daje on do zrozumienia, że Niemcy nie poprzestaną na rocznem moratorjum i zaczną się domagać co najmniej dwuletniego odroczenia spłat. Gdyby nie obecne moratorjum — kończy dyrektor niemieckiego biura statystycznego — Niemcom groziłaby katastrofa.

WE FRANCJI PESYMIZM.

PARYŻ, 8.7. Opinja Francji, zresztą zupełnie słusznie, nie odnosi się do podpisanego układu z takim entuzjazmem. Nawet pisma lewicowe zdradzają ton dużego pesymizmu. Największem ustępstwem, którego Francja w żaden sposób zrobić nie chciała, było wyrzeczenie się przez nią świadczeń w naturze.

CO OSZCZĘDZI CZECHOSŁOWACJA?

PRAGA, 8.7. Nie ulega wątpliwości, że inne państwa europejskie odniosą z układu paryskiego pewne korzyści. Tak np. Czechosłowacja na skutek moratorjum, będzie mieć oszczędności w budżecie, wynoszące około 7 miljonów dolarów rocznie.

SPRAWA KONFERENCJI

PARYŻ, 8.7. Wczorajsza konferencja ambasadora angielskiego w Paryżu z Briandem miała na celu omówienie sprawy zwołania konferencji rzeczoznawców finansowych.

Ambasador angielski oświadczył, iż rząd angielski proponuje zwołanie tej konferencji w piątek w Londynie. Zadaniem tych rzeczoznawców byłoby zbadanie wszystkich niezałatwionych dotychczas spraw, wynikających z planu Younga, jak również przygotowanie konferencji delegatów rządów, które podpisały plan Younga.

Według doniesień prasy francuskiej Briand przychylił się tylko częściowo do propozycji angielskiej. Oświadczył on, iż konferencja rzeczoznawców finansowych może się odbyć w środę lub czwartek przyszłego tygodnia, co się zaś tyczy konferencji sygnarjuszy planu Younga, Briand miał oświadczyć, iż Francja w tej chwili nie może się w tej sprawie wypowiedzieć, dopóki nie zostanie wyjaśnione stanowisko Banku wypłat międzynarodowych w kwestji funduszu gwarancyjnego.

„Le Matin" donosi, iż rada ministrów francuskich na najbliższem posiedzeniu zająć się ma zagadnieniem, czy celowem jest zwołanie konferencji sygnarjuszy planu Younga. Decyzja w tej sprawie nie zapadnie wcześniej, niż po zakończeniu konferencji rzeczoznawców finansowych.

Francja wydaje się być przeciwną zwołaniu konferencji sygnarjuszy planu Younga, obawiając się ujawnienia na tej konferencji tendencyj rewizjonistycznych co do samego planu.

CZEGO SPODZIEWA SIĘ ANGLJA?

LONDYN, 8.7. „Daily Telegraph", omawiając konferencję rzeczoznawców finansowych, stwierdza, iż należy się liczyć, że w toku obrad poruszona będzie sprawa gwarancyj politycznych, jakich Niemcy udzielić mają wzamian za moratorjum.

Inicjatorem akcji w tej sprawie będzie Francja — nie należy bowiem przypuszczać, aby Londyn lub Waszyngton kładli specjalny nacisk na te gwarancje. Do tych gwarancyj ma należeć między innemi, odroczenie lub wyrzeczenie się przez Niemcy unji celnej z Austrją.

Kandydatura b. min. I. Matuszewskiego
na wojewodę lwowskiego.

WARSZAWA, 8.7. Wczorajszy zjazd wojewodów, który rozpoczął się wcześnie rano, trwał z krótką przerwą obiadową do godz. 9 wieczór.

Po przemówieniu inauguracyjnem ministra Pierackiego, który omówił ogólną sytuację swojego resortu i aktualne jego sprawy, poszczególni dyrektorowie departamentów przedstawiali sprawy ze swego zakresu pracy.

Referaty wygłosili: dyr. dep. politycznego Hauke Nowak i dyr. dep. organizacyjnego p. Kawecki o sytuacji budżetowej i możliwościach oszczędnościowych w resorcie spraw wewnętrznych oraz samorządach.

O usunięciu „dwutorowości" i oszczędnościach przez usprawnienie administracji mówił w przeszło godzinnym referacie wiceminister skarbu p. Starzyński. Pewne szczegóły dotyczące budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych przedstawił naczelnik wydziału budżetowego p. Robaczewski. Sprawy samorządu omawiał w zastępstwie nieobecnego wiceministra Korsaka, który bawi na urlopie, naczelnik Brzeziński.

O godz. 5 popołudniu przybył na zjazd p. premjer Prystor, który w godzinnem przemówieniu omówił stosunek swój, jako premjera, do wojewodów, oraz zobrazował najbliższe zamierzenia i zadania rządu. Ostatni przemawiał minister Pieracki, poczem o godz. 9 wieczór zjazd zamknięto.

Jak słychać, nominacja na stanowisko wojewody lwowskiego nie będzie prawdopodobnie załatwiona w dniach najbliższych.

Narazie kierować będzie agendami województwa wicewojewoda p. Drojanowski. Sprawa nominacji na to stanowisko przedstawia się obecnie jako dość trudna i bardzo poważna, nietylko wobec doniosłych spraw, które musza być na tamtym terenie załatwione, lecz również wobec projektu przyłączenia do województwa Lwowskiego dwu innych województw: Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

W kołach politycznych określają dlatego tę kandydaturę na stanowisko wojewody lwowskiego, jako „ministerjalną", chcąc w ten sposób uwypuklić ważność tej nominacji.

Wśród wielu nazwisk wymieniają jedno, które ma posmak sensacji politycznej — nazwiskiem tem jest Ignacy Matuszewski.

Sprawa ta nie była jednak jeszcze omawiana ani z kandydatem, ani z najwyższemi czynnikami w rządzie. To też nie jest wykluczone, że jest to tylko pogłoska, która nie będzie realizowana.

Akcja budowy domów drewnianych
Wyznaczono kredyt w wysokości 5 milj. 300 tys.

WARSZAWA, 8.7 (Tel. wł). Jak wiadomo, premjer Prystor na herbatce u posła Jędrzejewicza mówił o budowie domów drewnianych. Akcja ta prowadzona jest szybko i już odbyła się w tej sprawie konferencja w Min. skarbu. Na budowę domów jeszcze w roku bieżącym na terenie trzech środowisk przyznano kredyt w wysokości 5 milj. 300 tys. zł. Za sumę tę ma być wybudowane 2 tys. jednoizbowych mieszkań w domach drewnianych. Kredyt będzie udzielany częściowo w drzewie z lasów państwowych, częściowo z funduszu budowlanego i w obligacjach komunalnych.

Z przewidzianej liczby 2 tys. mieszkań — 1000 powstanie w Warszawie, 600 w Łodzi i 400 w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Płk. Kostek-Biernacki
PRZYJĘTY NA ZAMKU.

WARSZAWA, 7.8. (Tel.wł.). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął płk. Kostka-Biernackiego na posłuchaniu jako wojewodę nowogródzkiego.

„Dzień Polski", który bardzo skrupulatnie notuje wszystkie audjencje na zamku, tej dziwnym zbiegiem okoliczności nie zanotował.

W urzędach centralnych
REDUKCJE PRACOWNIKÓW.

WARSZAWA, 8.7. (Tel.wł.). Ostatnie redukcje w trzech ministerstwach wyniosą: w Min. spraw wewnętrznych — 60 osób, w Min. spraw zagranicznych — 30 osób, w Min. przemysłu i handlu — 11 osób.

Demonstrancje bezrobotnych
W GDYNI.

WARSZAWA, 8.7. (Tel.wł.). W Gdyni we wtorek i środę doszło do demonstracji bezrobotnych. We wtorek około 400 bezrobotnych demonstrowało przed państwowym urzędem pośrednictwa pracy i komisarjatem Rządu. Komisarz Rządu oświadczył, że będzie rozmawiał z delegatami bezrobotnych, o ile się tłum rozejdzie. Bezrobotni usłuchali wezwania i rozeszli się. We środę demonstracje się powtórzyły.

Zapomogi
DLA BEZROBOTNYCH NA ŚLĄSKU

WARSZAWA, 8.7. (Tel.wł.). W najbliższym czasie Fundusz bezrobocia wypłaci jednorazową zapomogę za czerwiec robotnikom kontraktowym w następujących zakładach przemysłowych na Śląsku: Ferrum, Laury, Huta Bismarka, Falwa, Hubertów, huta Baildona, Królewska, Silesia, Pokoju, Hohenlohego, Godula, fabryka maszyn w Rybniku, Fitznera w Siemianowicach, Elewator, Gothard, Transport, Gischego, kop. ks. Pszczyńskiego i fabryka związków azotowych w Chorzowie.

Redukcja
TELEFONISTEK WARSZAWSKICH

WARSZAWA, 8.7. (Tel.wł.). Redukcja telefonistek warszawskich została odroczona do końca września r.b. We wrześniu przeprowadzona będzie redukcja, z powodu uruchomienia centrali telefonów automatycznych na 4 tys. abonentów.

Właściciele samochodów
U P. PREMJERA PRYSTORA.

WARSZAWA, 8.7. (Tel.wł.). We czwartek p. premjer przyjmie przedstawicieli właścicieli samochodów w sprawie funduszu drogowego. Jeżeli nie dojdzie do porozumienia, to tym razem nie wybuchnie strajk, lecz nastąpi likwidacja przedsiębiorstw autobusowych.

PRZEGLĄD PRASY.

Z rozmyślań nad jutrem.

W „Gazecie Warszawskiej" pos. prof. St. Stroński ogłosił artykuł p.t. „Jutro", w którym stwierdza, że w takich chwilach, jak obecna, ciężkich pod względem gospodarczym, spory są zbyteczne i nie na czasie. A cóżby było na czasie

W prawidłowym trybie życia, w rozumnem pojmowaniu rzeczywistości, w prawnopaństwowem stosowaniu doniosłego pierwiastka odpowiedzialności, na czasie byłoby zejście z widowni rządów krajem, istniejących od lat pięciu.

U nas słyszy się, oczywiście, i w tym względzie — powiada autor — zdania odmienne.

Któżby zdołał, powiadają, wziąć spuściznę po nas i lepiej niż my, ludzie silni, dać sobie radę z trudnościami? Odpowiedź na to jest bardzo prosta. Obóz rządzący myli się tak stale, że nie trudno przypuścić, że myli się także w tem dobrem o sobie mniemaniu.

Ale to na razie ich rzecz. Wydzierać im tej spuścizny nierozkosznej nikt, zdaje się, w tej chwili nie zamierza.

Natomiast rzeczą ogółu jest — zdaniem autora — myśl o jutrze.

Zarówno o jutrze niemal dosłownem i bezpośredniem, jak o jutrze w znaczeniu końca rządów obecnych, boć wszystko w świecie kiedyś się kończy. Bez takiej myśli o jutrze żyć państwowo nigdy nie należy.

Są przed nami jeszcze bardzo wielkie trudności gospodarcze, w życiu codziennem ludzi i w życiu państwa, czyli dalsze i twarde biedy. Dzisiaj najdotkliwiej się odczuwa ciosy, spadające na pracowników państwowych i innych, istotnie przechodzące najgorsze oczekiwania. Ale to jeszcze nie jest rzecz najgorsza i najgroźniejsza. Najgorsze i najgroźniejsze jest to, że trwa zastój gospodarczy, usychanie napoły lub więcej warsztatów, martwota, czyli, że zło pogłębia się u podstaw i będzie miało dalsze skutki. Spojrzeniu w przyszłość towarzyszy widmo biedy.

Taki stan niedoli gospodarczej wywołuje i wzmaga nieustannie, jak zawsze i wszędzie, trudności w wewnętrznem życiu państwowem. Do niedawna umysły były przyzwyczajone do takiej oceny, że w kraju ścierają się trzy czynniki, obóz rządzący, prawica, lewica. Obecnie coraz wyraźniej i powszechniej widzi się czwarty czynnik, mianowicie ludzi niezadowolonych, poprostu ten znany w takich chwilach prąd niezadowolenia, który nawet nie mieści w łożyskach stronnictw, a czasem zalewa wszystko inne. Niepodobna oczekiwać, aby cechą takiego prądu było umiarkowanie, była oględność, była niedostępność dla podniet wręcz przeciw państwu skierowanych, jeśliby im się otwarły sposobności. Tkwią tu bardzo poważne niebezpieczeństwa.

Znaki na niebie polskiem.

Katowicka „Polonia" podkreśla charakter uroczystości poznańskich, związanych z odsłonięciem pomnika Wilsona i zlotem Sokołów.

Mimo przesilenia gospodarczego i mimo skrajnej nędzy, w jaką popadły wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, okazało się, że stary duch poznański żyje i przejawia tę samą siłę, która pozwoliła nam przetrwać czasy niewoli pruskiej i uzdolniła nas do zrzucenia jarzma pruskiego. Ten duch, ujawniający się w Poznaniu, żyje w całej pełni i na Śląsku i na Pomorzu i czyni postępy w innych częściach Polski, robiąc szczególniej dzisiaj poważne podboje. Zdecydowany hart, niezłomna wola, trwanie przy ideałach Polski chrześcijańskiej, praworządnej, w której cześć i godność obywatela połączona jest z poczuciem odpowiedzialności za losy narodu i państwa, pierwsze zajmuje miejsce w zbiorowem życiu narodu.

Podkreślono w godny i karny sposób te ideały narodowe nawet na ulicy poznańskiej, dając im wyraz w pochodach i okrzykach, ale interes państwa górował ponad wszystko.

A równocześnie widoczną była w tych uroczystych dniach współczesna polska rzeczywistość.

Ujawniała ona się w licznych szeregach policyjnych, uzbrojonych w karabiny i pałki, w oddziałach „Strzelca", sprowadzonego z innych dzielnic i trzymanego w pogotowiu w obronie Polski sanacyjnej, która czuła się zagrożoną. Licznie przybyli z Ameryki nasi rodacy, przyzwyczajeni do demokratycznego życia narodu i poszanowania czci i godności obywatelskiej oraz w wielkiej liczbie zaproszeni przedstawiciele prasy zagranicznej, naocznie mogli się przekonać jaka jest Polska prawdziwa, rzeczywista, a czem są dla niej ci, którzy przy pomocy siły fizycznej władzę dzierżą.

Aktualne przypomnienie.

„Robotnik" wygrzebał odezwę przedwyborczą B. B. W. R., w której sanacja obiecała urzędnikom:

„podniesienie poborów, sprawiedliwy awans i należyte wynagrodzenie za nadliczbowe godziny pracy, stałą wartość dla zapracowanych poborów".

W niespełna rok potem obniżono uposażenie o 15 proc., obcięto dodatki, wstrzymano awanse.

Wszystkim, którzy okazali nam swoje współczucie i oddali ostatnią przysługę drogim nam zwłokom

ś † p.

z Sorofków Annie Zofji Heincelmanowej

składają serdeczne podziękowanie

6005 **Dzieci, wnuki i rodzina.**

Nowy kurs gospodarki sowieckiej

decyzje zapadną jutro.

RYGA, 8.7. — W związku z ostatniem wystąpieniem Stalina na dzień 10 lipca zostało zwołane plenarne posiedzenie centralnej komisji kontroli, która, według konstytucji sowieckiej odgrywa rolę najwyższego organu, kontrolującego całokształt działalności rządu sowieckiego.

Posiedzenie komisji odbędzie się na Kremlu w słynnej sali św. Andrzeja, w dawnym pałacu carów rosyjskich.

Do obrad centralnej komisji kontroli w kołach sowieckich przywiązują wielkie znaczenie polityczne, gdyż przedmiotem obrad ma być generalna rewizja sowieckich planów gospodarczych oraz wytknięcie nowej linji zasadniczej dla polityki gospodarczej rządu sowieckiego. Specjalna uwaga ma być zwrócona na zmianę planów gospodarczych na drugie półrocze rb.

Prawdopodobnie Stalin wystąpi z nowem przemówieniem, uzasadniającem potrzebę tych zmian. Również premjer sowiecki Mołotow ma zreferować wyniki gospodarki sowieckiej w pierwszym półroczu, oraz obecny stan gospodarczy Sowietów.

Charakterystyczne jest, że prasa sowiecka w przeciągu dwóch tygodni ukrywała przemówienie Stalina, które było wygłoszone 23 czerwca. Dopiero po decyzji biura politycznego partji komunistycznej prasa sowieckie ogłosiły dokładny tekst przemówienia Stalina w dniu 5 lipca. Okoliczność ta jest komentowana jako dowód istnienia poważnych fermentów wewnętrznych w kierowniczych organach sowieckich na tle rewelacyjnych wynurzeń dyktatora sowieckiego.

Prowokacja prasy faszystowskiej

w rewelucjach o zamachu stanu.

RZYM, 8.7. — W prowadzonej obecnie przeciw Watykanowi zaciekłej kampanji jeden z dzienników faszystowskich publikuje nieprawdopodobny plan obalenia rządów faszystowskich przez Akcję Katolicką.

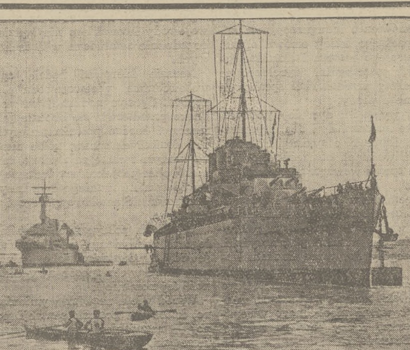
Zamach stanu inspirowany miał być przez don Sturzo, który z ramienia Watykanu przeprowadzić miał szereg rozmów z emigrantami włoskimi. Udało mu się rzekomo pozyskać socjalistów dla idei przewrotu i stworzenia na miejsce faszyzmu rządu koalicji socjalistyczno-ludowo-katolickiej. Socjaliści obiecać mieli Watykanowi pełne poszanowanie wszystkich umów, zawartych przez Watykan z rządem faszystowskim.

Plan ten nie doszedł rzekomo do skutku z powodu opozycji kardynała Pacelliego, który z tego powodu podawał się nawet dwukrotnie do dymisji.

Watykański „Osservatore Romano" odpiera wczorajsze ataki prasy faszystowskiej, twierdząc, że papież uprzedził rząd włoski, że w razie niedojścia do porozumienia, zamierza wydać ważny dokument publiczny. Ostatnia nota włoska doprowadziła do konieczności ogłoszenia encykliki.

Z kół watykańskich donoszą, że Stolica Apostolska, mimo istniejących nieporozumień, nie zamierza uczynić pierwsza jakiegokolwiek kroku, któryby naruszał stosunki dyplomatyczne.

Niemniej Watykan gotów jest bronić swych praw wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.



Flota angielska po raz pierwszy od 17 lat odwiedziła niemiecką zatokę Kiel i przebywała tam w ciągu całego tygodnia, witana ostentacyjnie przez rząd niemiecki.

Strajk włókienników

w okręgu białostockim.

BIAŁYSTOK, 8.7. — Dziś od samego rana wybuchł we wszystkich fabrykach włókienniczych w Białymstoku strajk. Strajkują wszystkie fabryki, z wyjątkiem dwóch małych, zatrudniających około 50 robotników. Strajk ma podłoże ekonomiczne i został wywołany z powodu potrącenia robotnikom 6 proc. dotychczasowych zarobków raz w związku z nowemi zmianami w regulaminie zatrudnienia robotników.

Strajkiem kieruje P. P. S. C. K. W. oraz żydowski „Bund". Wśród przywódców widać usiłowania aby rozszerzyć strajk białostocki na wszystkie fabryki włókiennicze w Polsce.

Zapowiedź wizyty

MUSSOLINIEGO W BERLINIE

BERLIN, 8.7. — W związku z doniesieniem „Central News", jakoby Mussolini zamierzał przybyć do Londynu i rewizytować kanclerza Brüninga w Berlinie, w tutejszych kołach zapewniają, że o zamiarze tym oficjalnie jeszcze nic nie wiadomo.

Brüning przyjął już zaproszenie Mussoliniego i z początkiem sierpnia wyjeżdża do Rzymu. Możliwe, że podczas pobytu w Rzymie zaprosi on Duce do Berlina. Byłaby to pierwsza od 7 lat podróż Mussoliniego zagra-

Pancerniki na reperację.

ROKOWANIA FRANCUSKO - NIEMIECKIE.

BERLIN, 8.7. — Ze strony nieoficjalnej przedłożony został ambasadzie niemieckiej w Paryżu projekt wydania Francji przez Niemcy pancerników A i B z zaliczeniem dostawy tej na konto reparacyj rzeczowych.

Nie trudząc się zbędnem zdaniem jego, porozumiewaniem z Berlinem, ambasador niemiecki von Hoesch na własną rękę odrzucił ten projekt, którego celem było niedopuszczenie do wyścigu zbrojeń morskich, wywołanych planem flotowym Niemiec, dołączonym do budżetu na 1931 r., a przewidującym budowę 8 pancerników, 8 krążowników, 25 torpedowców i 25 kontrtorpedowców.

Jak wiadomo, na ów plan niemiecki, zmierzający do przekroczenia granicy morskich sił zbrojnych określonych traktatem wersalskim, o 25 proc., Francja odpowiedziała narazie budową pancernika, który pojemnością, uzbrojeniem i szybkością przewyższa „Deutschland" (pancernik A).

Niezależnie od tych zabiegów prowadzone są nieoficjalne rokowania między ambasadą francuską w Berlinie i rządem niemieckim w sprawie zmodyfikowania planu flotowego Niemiec.

Smierć w Wiśle

POD TORUNIEM.

TORUŃ, 8.7. Wczoraj liczni przechodnie byli koło mostu kolejowego w Toruniu świadkami tragicznego wypadku.

W pewnej chwili zażywające kąpieli w Wiśle dwie kobiety poczęły tonąć. Na ratunek rzucił się kpt. 65 p.p. Hieronim Pianowski i p. Otwinowski. Pianowski dostawszy się w wir został wciągnięty na dno rzeki i utonął. Utonęła również Antonina Stankiewiczówna, uczenica seminarjum nauczycielskiego, której spieszył z pomocą. P. Otwinowskiemu poszczęściło się. Zdołał on uratować drugą tonącą.

Niesłychane oburzenie wśród świadków tych zapasów ze śmiercią wywołał fakt, że przejeżdżający obok tonących na motorówce Niemiec, Juljusz Brok, wcale nie podjął żadnych prób ratowania ich.

Wczoraj utonął również w Wiśle podczas kąpieli 20-letni Stanisław Kucharski.

4000 osób

OFIARĄ POWODZI W CHINACH.

LONDYN, 8.7. „Times" donosi z Hong-Kongu, iż wskutek wielkiej powodzi w prowincji Kwantung około 4000 ludzi poniosło śmierć.

Oberwanie się chmury

POD BERLINEM.

BERLIN, 8.7. Ubiegłej nocy nad Berlinem oberwała się chmura. Woda zalała ulice i domki robotnicze.

Niektóre piwnice zostały zalane wodą do wysokości 1 metra. Straż ogniowa była nieustannie wzywana na pomoc.

Sowiecka łódź podwodna

ZATONĘŁA U BRZEGÓW ESTONJI

HELSINKI, 8.7. Działalność sowieckiej flotylli ratowniczej pod Aransgrund trwa w dalszym ciągu.

Znamienne jednak jest, iż „trałowanie" i prace nurkowe były również w pobliżu statku latarniczego Koksar na granicy estońskiej wód terytorjalnych.

Rzekomo i tam zatonęła druga sowiecka łódź podwodna.

LUDOWCY I SOCJALIŚCI

Czy usunięcie się opozycji z Sejmu jest aktualne?

Warszawa, 7 lipca.

Współdziałanie grup lewicowych w danej chwili staje się coraz słabsze. Idea Centrolewu, której najsilniejszym wyrazicielem był dawny marszałek Sejmu p. Ignacy Daszyński, nie wytrzymała próby życiowej i w nowym Sejmie, po doznanej porażce, węzły dawniejsze rozluźniają się ciągle, jakkolwiek pomiędzy PPS i ludowcami panują stosunki poprawne, jeśli nie przyjacielskie.

Porażka wyborcza przyczyniła się do zjednoczenia dawniejszych stronnictw chłopskich w jedno Stronnictwo ludowe, które w chwili obecnej kończy już fazę wewnętrznego przeorganizowania się i zaczyna akcję propagandową. Z głosów jego prasy i pierwszego wielkiego zjazdu w Tarnowie można wyciągnąć pewne wnioski o zarysowującej się linji ludowcowej polityki.

Dominującą jej cechą jest — radykalizm. Nie jest to radykalizm społeczny, bo program Stronnictwa ludowego wykluczył np. wywłaszczenie od odszkodowania, co propagowały Stronnictwo chłopskie i Wyzwolenie, podobnie jak wykluczył postulat rozdziału kościoła od państwa, co w swym programie wysuwały oba wspomniane kluby.

Radykalizm jest przedewszystkiem w metodach. Stronnictwo ludowe nie pragnie zejść z drogi legalności, uważa jednak za niezbędne zaostrzyć metody działania. Stąd też widać w jego wystąpieniach silniejsze tony. Wobec przesilenia gospodarczego i konieczności oszczędności — przy współczesnej nędzy wsi — rzuca hasło: wstrzymania się od palenia i od alkoholu. Zdarza się jednak, że zwłaszcza na wschodzie okazuje się ono zbędne, gdyż zamiast monopolówki chłopi pędzą tam gremjalnie ...samogonkę.

Bardzo ciekawe hasła padały na zjeździe tarnowskim. Oto w rezolucjach z których sporo uległo konfiskacie, znalazł się także apel do p. Prezydenta o rozwiązanie obecnego Sejmu, gdyby zaś to nie nastąpiło, to posłowie chłopscy powinni się zastanowić nad celowością brania dalszego udziału w pracach tego parlamentu i nad ewentualnem złożeniem mandatów.

Nie po raz pierwszy rozbrzmiewa ten głos wśród Stronnictwa ludowego. Już podczas ostatniej krótkotrwałej sesji parlamentarnej, kiedy rozpatrywano tylko sprawę pożyczki zapałczanej, w łonie klubu parlamentarnego słuchać było poważne rozważania nad dalszą współpracą w parlamencie. Skończyło się wówczas na niczem, nastąpiło bowiem bardzo rychło zamknięcie sesji.

Jakżeż inaczej sprawę sprawę tę oceniają socjaliści.

Wyszedł niedawno „Kwartalnik Socjalistyczny", wydawany przez t. zw. popularnie lewicę PPS. Pracują w nim działacze partyjni o silniejszym, radykalinejszym temperamencie, jak Zaremba, Ciołkosz i inni. „Kwartalnik" ma być swobodną wymianą myśli, nieskrępowaną żadnemi formalnościami partyjnemi, jakkolwiek wszyscy należą i podporządkowują się partji. Otóż w tym „Kwartalniku" znajdujemy ciekawe „Uwagi o taktyce", podpisane przez „ac", pod którymi to znakami należałoby rozumieć pos. Adama Ciołkosza:

— Doświadczenie włoskie uczy, jak ciężkim błędem była secesja awentyńska. Dobrowolne usunięcie się opozycji z Sejmu w obecnej chwili byłoby powitane z zadowoleniem jedynie przez stronnictwo rządowe; po rozpoznaniu błędu powrót do parlamentu byłby atoli już niemożliwy.

Jakżeż realniej myśli „radykalna" PPS od Stronnictwa ludowego. Znajdujemy w tym artykule i inne bardzo znamienne wynurzenia:

— Wbrew poglądom komunistów — czytamy - setki tysięcy bezrobotnych zdolne są tylko do odruchów rozpaczy: wydobycie z nich zorganizowanego wysiłku — jest niepodobieństwem.

— Pole pracy jest w Polsce istnem cmentarzyskiem...

— Jedyne hasło, jakie obecnie może być wydane organizacjom, to hasło trwania i przetrwania. Wysiłek nad umocnieniem i rozszerzeniem istniejących organizacyj przy upartem do ostatnich granic możliwości przestrzegania legalności ruchów dla uniemożliwienia zalegalizowania organizacji; usilna praca uświadamiająca, wychowawcza, uświadaniająca...

Partja tedy musi stać na gruncie legalności. P. Ciołkosz proponuje tylko nadanie władzom centralnym najdalszych prerogatyw dla większego wysiłku oraz wzmożenie ruchu wewnętrznego, „żeby przetrwać".

Cytowane wynurzenia socjalistyczne mogą wiele oświatlić w działalności obecnej partji, zwłaszcza w dobie obecnej fermentów i prądów strejkowych.

Okazuje się tedy, że o ile PPS przybiera tendencje legalistyczne, umiarkowane, o tyle Stronnictwo ludowe ujawnia tendencje bardziej radykalne. Coprawda — od haseł do ich urzeczywistnienia — droga bardzo daleka.

H. W.

POMNIK STRESEMANNA NAD RENEM.



W Moguncji nad brzegiem Renu odsłonięto w tych dniach pomnik b. niemieckiego ministra spraw zagranicznych d-ra Gustawa Stresemanna, twórcy polityki szantażu, jaka okazała się dla Niemców bardzo skutecznym środkiem wykręcania się z przyjętych w traktacie Wersalskim zobowiązań.



DYKTATOR SOWIECKI STALIN, który w swej sensacyjnej mowie zapowiedział zmianę systemu gospodarczo-społecznego w Sowietach w duchu indywidualizmu kapitalistycznego.

Nad modrym Dunajem.

W mieście rezydentów dawnej c. i k. monarchji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

Trudno spotkać kogoś, ktoby nie uległ czarowi Wiednia. Miasto walców, miasto wspomnień, miasto uśmiechów. Wiedeń nie ma wrogów. Nie wiem, dlaczego się tak składa, że wszyscy mają z tego miasta jaknajlepsze wspomnienia. Ten spędził tam swe lata studenckie. Ta znów pamięta Wiedeń, zwiedzany w okresie podróży poślubnej. A wiedeńska operetka! A przejażdżki po Dunaju! A zgrabne, szykowne, uprzejmie wiedenki! Błyskotliwe parady, doskonałe „szprycery" w Grinzingu, wspaniałe bale, najlepsza na świecie kawa i pieczywo — wszystko to miesza się, splata, kłębi się we wspomnieniach i urasta w jedno słowo pełne wdzięku i humoru.

Wiedeń miał dużo powodów, żeby się zmienić po wojnie. Stracił swe znaczenie polityczne, przestał być stolicą wielkiej monarchji, zubożał a pozbawiony pysznego K. u. K. dworu — utracił dawną świetność. Ale tradycje żyją w Wiedniu.

Choć niema już możnych Habsburgów, urok ich nazwiska wciąż się unosi nad pięknem miastem. Wiedeńczycy z westchnieniem wspominają minione czasy, z pietyzmem oglądają pałac w Schönbrunie, zwiedzają licznie organizowane tam wystawy. Eksponaty — to powozy Marji Teresy, mundury Franciszka Józefa itp. rzeczy, należące ongiś do panujących.

Teraz w lipcu Wiedeń zaczyna się wyludniać. Zwłaszcza, gdy w niedzielę młodzież wyrusza poza miasto, robi wrażeni olbrzymiej prowincji, tak maleje ruch pieszy i kołowy. Tylko dawni starzy, pozostali wierni przedwojennym nawyknieniom: rano obszernem landem w parę koni wyjeżdżają wiekowe damy: przy ich boku siedzą sztywne, zasuszone rezydentki, trzymające na kolanach pokojowe pieski. Po szerokich alejach spacerują wypłowiali emeryci i dawni wojskowi; zachowują wciąż jeszcze bokobrody a la Franz Joseph, zgrzybiałe torsy prostować po wojskowemu, ale cóż? Bezsilne nogi włoką się żałośnie, załzawione oczy patrzą melancholijnie, a ręce, co nogi pobrzękiwały szablą, ciężko wspierają się na laskach...

Straciwszy swe stanowisko w Europie, Wiedeń słabiej przyciąga cudzoziemców. Zmniejszył się ruch turystyczny, zmniejszył się pieniężny obrót. Nie tak ludno bywa teraz w Praierze, ciszej w Grinzingu, kupcy i restauratorzy skarżą się na brak klijenteli. Pomimo ogólnego upadku, nie można powiedzieć o Wiedniu, jak się to mówi o innych stolicach, że „schamiały". Tu przyjezdny, jak dawniej, bywa obsłużony w niezwykłą uprzejmością i uprzedzającą grzecznością. Restaurator dokłada wszelkich starań, żeby umilić pobyt gościowi, a od wiedeńskiego kelnera doprawdy można się nauczyć praktyczności. Przychodzi para, zamawia kolację. I oto (autentyczne!) kelner sam doradza:

— To danie jest tak duże, że śmiało można zamówić jedną porcję na dwie osoby.

Jak na nasze stosunki, jest to wprost niewiarogodne. A przecież to tylko spryt. W ten sposób obsłużony klijent napewno tu powróci i poleci lokal znajomym. To samo w sklepach: sprzedawcy prześcigają się w uprzejmości. Grzeczność jest tak dalece posuniętą, że niemal trąci przedwojennością. Ową „przedwojenność" wiedeńska widzi się na każdym kroku.

D. W.

Reglamentacja prostytucji

ZASTANIE ZNIESIONA.

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu rady opieki społecznej projekt ustawy o zwalczaniu nierządu zawiera szereg znamiennych i ważnych postanowień.

Projekt znosi mianowicie wydawanie jakichkolwiek specjalnych dokumentów (czarne książki), osobom oddającym się nierządowi, oraz znosi komisje sanitarno - obyczajowe, co wprowadza gruntowną zmianę w dotychczasowych przepisach.

W części, zatytułowanej „zapobieganie nierządowi" (art. 7—11) projekt przewiduje szereg zarządzeń, a więc: regulowanie przez — specjalne zarządzenie wykonawcze warunków pracy zarobkowej kobiet i nieletnich, szczególnie w wypadkach sprzyjających powstaniu nierządu (np. praca nocna), urządzanie domów noclegowych, tanich kuchen, schronisk przejściowych, misyj dworcowych, poradni, społecznych biur pośrednictwa pracy it. p.

Dalsz postanowienia projektu obejmują walkę z nierządem i przewidują kary na uprawiających nierząd z osobami nieletniemi, na osoby ciągnące korzyści z tego procederu, pozatem przewidują wyjęcie z pod przepisów ustawy o ochronie lokatorów, umieszczanie w domach pracy przymusowej lub specjalnych zakładach dla nieletnich i t. d.

Jak widać z powyższego, przyszła ustawa zmieni zasadniczo istniejące w tej dziedzinie stosunki. Zamiast różnych przepisów o charakterze policyjnym porządkowo sanitarnym, wprowadza się nowe o charakterze zapobiegawczym i opiekuńczym.

Przyrost ludności

W POLSCE I W NIEMCZECH.

Według danych zebranych przez główny Urząd statystyczny, przyrost naturalny ludności w Polsce i w Niemczech w IV. kwartale 1930 r. przedstawiał się następująco: 1) **Polska:** małżeństw zawarto 79.441 urodzeń żywych było 248.730, zgonów 126.887, przyrost naturalny 121.843 osoby. 2) **Niemcy:** małżeństw zawarto 156.495, urodzeń żywych było 262.679, zgonów 173.815, przyrost naturalny ludności wyniósł zatem 88.864 osób.

Charakterystyczne są cyfry przyrostu naturalnego ludności w obu tych krajach, zwłaszcza jeśli się zważy, że ludność Polski w tym okresie wynosiła około 31 miljonów, ludności Niemiec zaś około 70 miljonów.

Robotnicy witają

NOWY PROGRAM STALINA.

W związku z wielką mową gospodarczą Stalina, będącą równocześnie nowym programem gospodarczym Sowietów, z całego szeregu miejscowości donoszą o zgromadzeniach robotników, pragnących czemprędzej wcielić w życie nowy program. Na zebraniach tych zapadają rezolucje, żądające niezwłocznego i energicznego wprowadzenia tez Stalina. W wielu fabrykach i komunach rolnych wprowadzono już rewizję płac, wprowadzając pewne zróżniczkowanie, równocześne przeprowadzając rozdrobnienie oragnizacji i usprawnienie.

GŁOSY PUBLICZNE.

Echa z Dąbrowy

Z zainteresowaniem śledzę przebieg starań Magistratu Dąbrowy o zaopatrzenie miasta w wodę i prąd elektryczny. Obie te sprawy były rozpatrywane na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej i, jak piszą gazety, jednogłośnie upoważniono zarząd miasta do zawarcia odpowiednich umów.

Rada miejska przeprowadzała swe uchwały pod wrażeniem doniosłych wydarzeń dla miasta i taką opinję szerzy się wśród ludności. Gdy jednak bliżej zapoznać się z jetotnnym stanem sprawy, tryumf Magistratu budzi wiele wątpliwości.

Faktyczny stan rzeczy jest, taki, że Dąbrowa, w odróżnieniu do innych miast Zagłębia znajdowała się w tem wygodnem położeniu, że okoliczne przedsiębiorstwa górnicze zaopatrywały miasto w wodę **bezpłatnie.** Z sieci wodociągowej korzystała ludność całej Dąbrowy, nie płacąc za wodę ani grosza. Obecnie ma nastąpić zmiana w tym kierunku, że towarzystwa przemysłowe, które dotychczas dostarczały wodę dla wszystkich mieszkańców bezpłatnie, zastrzegają się, że nadal będą mieć prawo zaopatrywania swoich zakładów i domów mieszkalnych bezpośrednio.

Jeżeli zważyć, że kolonje T-wa franko-włoskiego, Tow. franko-polskiego i Huty Bankowej stanowią więcej niż połowę zaludnienia Dąbrowy Górniczej, to teraz wytworzy się taka sytuacja, że większość ludności, zamieszkała w domach wymienionych Towarzystw, będzie otrzymywać nadal wodę bezpłatnie, a **cały koszt utrzymania wodociągów spadnie na mniejszą część ludności.** Trzeba dalej uwzględnić, że Dąbrowa nie jest właściwie miastem — ludność zamożniejsza mieszka właśnie w domach towarzystw przemysłowych i ta ludność będzie wolna od opłat za wodę — natomiast płacić będą musieli ci, co mieszkają w małych domkach prywatnych, ludność przeciętnie uboga.

Wprawdzie kasa miejska ma otrzymać pewne kwoty w pieniądzach lub naturze, za zrzeczenie się przez towarzystwa kopalniane obowiązku dostarczania wody. Ale faktem jest, że jednocześnie kasa miejska będzie musiała płacić za wodę sumy znacznie większe.

Magistrat zobowiązuje się brać dziennie conajmniej 100 m. sześc. wody i za taką ilość będzie płacić od pierwszego dnia przyłączenia. Jak powiedziałem wyżej, wodą miejską będzie zaopatrywana mniejsza połowa mieszkańców. Przyjmując ilość ludności, która nie mieszka w domach towarzystw, nawet na 20.000, wypada przeciętne zużycie wody na mieszkańca 50 litrów dziennie. Zważywszy, że sieć wodociągowa nie sięga do całego obszaru zaludnienia, że Dąbrowa zabudowana jest domkami małymi, które nie prędko połączą się z siecią wodociągową, że zatem ludność będzie czerpać wodę ze zdrojów, trzeba uznać, że długie lata upłyną, zanim istotny pobór wody ściągnie normę, za którą miasto będzie płacić odrazu.

W takich warunkach nie podzielam optymizmu władz miejskich, a przyczynę takiego załatwienia sprawy widzę w gospodarce „na opak", bo Magistrat zakupił rury i ułożył sieć wodociągową nie mając jeszcze planu co do zaopatrzenia się w wodę i dlatego obecnie musi przyjąć każde warunki, bo trzeba płacić raty pożyczek na rury zakopane bezczynnie w ziemi.

Tyle co do wodociągów.

W sprawie projektowanej umowy z elektrownią trudno jest zabrać głos co do całości. Tutaj będą decydować subtelności poszczególnych paragrafów umowy. Zastanawia mnie tylko jeden z warunków, a mianowicie ten, że miasto otrzyma jedno miejsce w radzie „Spółka akc. Elektrownia Okręgowa Zagłębia Dąbrowskiego", a wiadomo, że członkostwa w spółkach akcyjnych są płatne. Przecież Dąbrowa nie jest finansowo zaangażowana w Elektrowni, przecież Magistrat nie posiada akcyj Elektrowni, więc jakież są pewne czy moralne podstawy do zasiadania w radzie?

S. T—cki.

Szkolnictwo średnie i powszechne
pod znakiem oszczędności i redukcji.

Do wszystkich państwowych szkół średnich nadesłało Kuratorjum Okręgu krakowskiego okólnik z 4. 7. br. Nr. II. 7421-31 w sprawie oszczędności budżetowych w związku z koniecznością jaknojoszczędniejszej gospodarki w ramach budżetu. Kuratorjum z dniem 1 września zarządza co następuje:

1) Dyrektorzy, przełożeni i kierownicy zakładów **muszą** udzielać nauki w ilości 6 godzin tygodniowo.

2) Wszyscy nauczyciele **muszą** mieć obowiązującą liczbę godzin nauki tygodniowo. Kuratorjum nie uzna niedociągnięć, uzna jednak i wyższą ilość godzin.

3) Żaden nauczyciel nie otrzyma urlopu pełnego lub zniżenia godzin. Kuratorjum **unieważnia** równocześnie wszystkie zniżenia godzin, których udzieliło wcześniejszemi zarządzeniami.

4) Niezwłocznie w dwóch dniach przesłać Kuratorjum w jednym egzemplarzu rozdział czynności z ważnością od 1 września br. Każdy z dyrektorów i nauczycieli musi mieć pełny wymiar godzin.

5) Zbędnych nauczycieli, przedewszystkiem kontraktowych i tymczasowych należy wykazać Kuratorjum.

6) Należy wykazać tych nauczycieli starszych, którzy przekroczyli granicę wieku, lub którym stan zdrowia nie pozwala na należyte spełnianie obowiązków. Przy nazwiskach nauczycieli należy podać ilość ukończonych lat służby w dniu 1 września 1931.

Zaznaczyć należy, że wielkie redukcje zostaną również przeprowadzone w szkolnictwie powszechnem. I tutaj każdy nauczyciel i nauczycielka będą musieli uczyć pełną liczbę godzin, tj. 30 tygodniowo. Gdyby w danej szkole brakło dla nauczyciela pełnej liczby godzin, będzie je musiał odrobić w innej szkole, bez względu na odległość zakładu i porę, przedpołudniową.

Również z dniem 1 września ma być znacznie ograniczona ilość etatów lekarzy w szkołach średnich. W szkołach powszechnych funkcje lekarzy mają pełnić lekarze miejscy i to tylko w razie wypadków nagłych zachorowań.

Konspiracja przyboczna
W SPRAWIE KOLEKTORA.

Dalszy ciąg poniedziałkowego posiedzenia rady komisarycznej Będzina odbył się we wtorek wieczór jako ściśle poufna konferencja w starostwie z udziałem pp.: starosty Boxy, insp. Janiczaka, dyrektora Kom. Kasy oszczędności, przedstawiciela lwowskiego Zakładu ubezp., mec. Forellego jako radcy prawnego miasta oraz rady przybocznej.

Na konferencji tej omawiano tylko sposób sfinansowania budowy kolektora i po długiej dyskusji zatrzymano się dwóch koncepcjach zaciągnięcia pożyczki w sumie około pół miljona złotych bezpośrednio w Zakładzie ubezpieczeń lub za pośrednictwem K. K. O. Tak czy owak Magistrat musi wystawić weksle gwarancyjne.

Uzupełniając sprawozdanie z poniedziałkowego posiedzenia rady przybocznej, dodamy, że ze stanowiskiem r. Salskiego zsolidaryzowali się wszyscy członkowie rady przybocznej za wyjątkiem dwóch, co na wniosek r. Rechnica zostało zaprotokułowane, a niektórzy członkowie rady przybocznej jak dr. Barylski, na zebranie nie przybyli, oświadczając prywatnie, że w wytworzonych warunkach są tam zbędni.

Wczoraj kom. Rzeczkowski wyjechał do Warszawy jakoby po upoważnienie co do zaciągnięcia pożyczki na budowę kolektora.

W związku z projektem oddania budowy kolektora prywatnemu przedsiębiorcy — jak donosi „Expresik", wpłynęło 7 ofert, z których najtańszą opiewa na 289 tys. zł. najdroższa zaś na 470 zł.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

9 CZWARTEK

Dziś Weroniki P.
Jutro 7-miu br. męcz.
Wschód słońca 3 m. 26.
Zachód „ 19 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Palace" — „Biały grzech".

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w teatrze miejskim wystąpią raz jeden ulubieńcy teatru i kinomanów: **Malicka, Sawan i Mierzejewski.** Znakomici ci artyści odegrają świetną, pełną humoru i finezji trzyaktową komedję Lenca p. t. **„TRIO"**, w której Malicka i Sawan święcą zasłużone tryumfy. Wraz z Bol. Mierzejewskim daje ta najsympatyczniejsza para maleńska artystycznej Polski koncert gry aktorskiej. Występ znakomitych gości wzbudził duże zainteresowanie. Początek o godz. 8 m. 30 wiecz. Pozostałe bilety w cenie od zł. 6 do 1.50 sprzedaje się w firmie p. Czechowskiego

× **PRAWA GIMNAZJÓW PRYWATNYCH.** Minister W. R. i O. P. nadał, począwszy od roku szkolnego 1931-32 pełne prawa szkół państwowych gimnazjum męskiemu Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu i gimnazjum sejmiku włoszczowskiego w Szczekocinach, a ponadto cofnął niepełne prawa gimnazjum żeńskiemu im. Marji Konopnickiej w Radomiu. Uprawnienia innych gimnazjów prywatnych pozostały bez zmiany.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR:

Czwartek 9 lipca — „Hulla di Bulla".
Piątek 10 lipca — „Carmen" (występ Zamorskiej).
Sobota 11 lipca „Trio" występ Malickiej, Sawana i Mierzejewskiego o godz. 20.30.
Niedziela 12 lipca — „Wesoła Wdówka".
Niedziela 12. lipca — „Hulla di Bulla".

× **„CZYSTKA" W CH. D.** Organ prezesa Chrześcij. Demokracji senatora Korfantego, katowicka „Polonia", doniósł o mającej nastąpić w tem stronnictwie „czystce" w celu pozbycia się elementów sanacyjnych. Wiadomość ta wywołała popłoch w Zagłębiu Dąbrowskiem wśród niektórych macherów politycznych, którzy podszywając się pod firmę Ch. D. uprawiali przy każdej okazji zwyczajny szantaż polityczny na rzecz sanacji. Czas najwyższy, by zapowiadana przez sen. Korfantego, jako prezesa Ch. D., „czystka" została również przeprowadzona i na terenie Zagłębia.

× **O CENĘ PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.** Piszą nam z miasta: Ucieszyłem się, wyczytawszy w K. Z. że Elektrownia okręgowa zawarła umowę z Dąbrową o dostawę prądu po cenie 30 groszy za kwh. dla celów prywatnych i 25 gr. dla celów przemysłowych. W Będzinie prąd kosztuje taksamo. Niewątpliwie przyjdzie teraz kolejka na Sosnowiec, gdzie płacimy po 60 i 30 groszy za kwh. Byłaby to wielka ulga dla mieszkańców. Oby naprędzej! —

Obywatel.

× **WYJAZD NA KOLONJE DO RYTRA.** Wczoraj wyjechało 45 członków hufców szkolnych P. W. pow. Będzińskiego do Rytra na 14-dniowe obozy letnie. Drugi turnus na 14-dniowe obozy letnie wyjedzie dnia 23 b.m. o godz. 7. Kandydaci na drugi turnus do Rytra muszą zgłosić się w dniu 22 b.m. od godz. 8 rano z pisemnem zobowiązaniem rodziców i świadectwem lekarskiem. Nadmienia się że do Rytra mogą jechać tylko członkowie drugiego stopnia szkół średnich i po 3 ze szkół rzemieślniczych w Maczkach i w Sosnowcu. Zainteresowani wpłacają po 50 gr. dziennie za wyżywienie.

× **OBÓZ ROBOTNICZY P. W.** Powiatowa Komenda P. W. Sosnowiec podaje Centorji rozpoczyna się dnia 12 b.m.: I. turnus od 13 do 26 bm., II turnus od 29 turnu od 13 do 26 b.m., II turnus od 29 do 11 sierpnia. Na obóz ten mają być przyjęci tylko ci członkowie P. W., którzy posiadają już zaświadczenie I i II stopnia P. W. Pierwszeństwo mają kandydaci z ukończonym II stopniem P.W.

Na pierwszy turnus pow. Będzińskiego wyjedzie 25 kandydatów, przyczem z miasta Sosnowca wyjedzie 12, a reszta z pozostałych miejscowości powiatu. Na 2 turnus do Centorji wyjedzie 40 kandydatów. Kandydaci na pierwszy turnus zgłoszą się dnia 11 b.m. o godz. 8 w celu otrzymania umundurowania i skompletowania zobowiązań rodziców. Uczestnicy żadnych kosztów nie ponoszą.

× **ŻNIWA W ZAGŁĘBIU.** Ostatnie upały spowodowały szybkie dojrzewanie zbóż, to też w Zagłębiu rozpoczęto już żniwa. Na gruntach piaszczystych stoją pierwsze snopy żyta. Zbiory w słomie zapowiadają się dobrze, natomiast w ziarnie są mniejsze niż w roku ubiegłym.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.

CWARTEK 9. LIPCA 1931.

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 15.25 „Konserwy i zapasy na zimę" — wygl. p. El. Krewnarska — 15.45 Komunikat Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej — 16.00 Koncert z płyt gramofonowych — 16.50 „Bogactwo Karpat na tle ostatnich badań" — wygl. dr. Wiktor Nechaj — 17.10 Koncert z płyt gramofonowych — 17.35 „Powieść w starożytnym Rzymie" — wygl. prof. Stef. Srebrny — 18.00 Koncert solistów z udziałem p. St. Bedlewiczowej, sopran i R. Gabryszewskiego — baryton. — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Dr. K. Załuski: „Zielone Święta w kajaku" — 19.50 Komunikat meteorologiczny — 19.55 Komunikat harcerski. — 20.15 Muzyka lekka — 21.30 Słuchowisko p.t.: „Ślepy tor" St.Grabińskiego — 22.00 Feljeton p. t.: „Rzeczpospolita podchorążacka" — wygl. Jan Otman Berson — 22.30 Koncert solisty. — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

WIELKI POŻAR W PRADŁACH

BOHATERSTWO 8-LETNIEJ DZIEWCZYNKI.

Onegdaj około godz. 9 i pół zrana straż miejska w Zawierciu wezwana została na pomoc do Pradeł w gm. Kroczyce, pow. Olkuski, gdzie wybuchł groźny pożar. W pół godziny straż miejska przybyła na miejsce katastrofy, prócz niej przybyły również straże z Pilicy, Szczekocin, fabryki Wick oraz 9 straży miejskich.

Cała wieś przedstawiała jedno morze płomieni, przez które, jedynie można się narażając, zdołała w szalonym pędzie, szosą, przez wieś prowadzącą, przedostać się straż miejska.

Pożar, który ogarnął domy kolonji, położonej wzdłuż szosy, wskutek wiatru przerzucił się na drugą kolonję, odległą o 350 metrów. Daje do pojęcia o rozmiarach żywiołu. Z niesłychanym wysiłkiem i ofiarnością przy usilnej pomocy ludności miejscowej pracowały straże pożarne, aby opanować żywioł. Udało się to zaledwie około godz. 1 popołudniu.

Mimo to doszczętnie spłonęło 29 domów mieszkalnych, 19 stodół i mnóstwo inwentarza. Akcją ratowniczą kierował naczelnik straży zawierckiej p. A. Mróz.

Podczas pożaru nie obeszło się bez wypadków. Zofja Widawska, nie widząc swej siostry, wpadła do płonącego domu, aby ją ratować. Wtem zawalił się dach, przygniatając nieszczęśliwą. Z pod płonących belek wyciągnięto ją z trudem, mocno poparzoną i pokaleczoną. Widawska przewieziona została do szpitala w Zawierciu.

Prawdziwe bohaterstwo okazała 8-letnia Cecylja oSchacka: wyprowadziła ona z płonącego domu młodsze swoje rodzeństwo, zaś z obory 3 prosięta i cielę. Naraz dziecię przypomniało sobie, że w domu została maszyna do szycia jej matki. Rzuca się więc ponownie w płomienie. Wątłe siły nie pozwoliły jej jednak przenieść maszynę przez próg. Dusząc się kłębami dymu, mała Cecylja straciła przytomność i padła na podłogę. Od niechybnej śmierci uratowano ją jednak, zastosowując po wydobyciu z płomieni sztuczny oddech.

Dla biednej ludności Pradeł, ciężko dotkniętej klęską pożaru, wójt p. Surowiec natychmiast zorganizował komitet ratunkowy. Już około godz. 3 popołudniu sprowadzono chleb ze Szczekocin, gdyż miejscowa piekarnia spłonęła i obdzielono pogorzelców. Część bezdomnych ulokował w swym młynie p. Cyter, reszta rozlokowała się u sąsiadów lub pod gołem niebem.

Trzeba dodać, iż mieszkańcy Pradeł, to przeważnie właściciele lotnych piasków, niesłychanie biedni. Zorganizowanie najdalej idącej pomocy i rychłe wypłacenie ew. asekuracji jest rzeczą dla tych nieszczęśliwych palącą.

W nowym gmachu

POCZTY W BĘDZINIE.

W sobotę 11 b.m. urząd pocztowy w Będzinie zostanie przeniesiony do nowego gmachu, którego budowa została ukończona. Nowy gmach pocztowy obejmuje około 160 ubikacyj i pomieści nietylko urząd pocztowy będziński, gnieżdżący się dotychczas w czterech ubikacjach, ale również centralę międzymiastowych telefonów i wydział telegraficzny które obecnie znajdują się w Sosnowcu.

Termin przeniesienia z Sosnowca centrali telefonicznej i wydziału telegraficznego, dotychczas nieustalony, należałoby przyśpieszyć. Zyska na tem urząd pocztowy w Sosnowcu, który z powodu ciasnoty miejsca nie może odpowiednio się rozlokować, na czem cierpią zarówno urzędnicy jak i publiczność. Ponieważ narazie niema mowy o budowie nowego gmachu pocztowego w Sosnowcu, gdyż skarb nie ma na ten cel funduszów, będzie to jedyne w obecnych warunkach wyjście z ciężkiej sytuacji, połączone z ulepszeniem służby telefonicznej ze względu na możność odpowiedniego rozlokowania biur i pomocy technicznych w nowym gmachu.

× **TEATR KRAKOWSKI W CZELADZI.** Dziś zjeżdża do Czeladzi zespół artystów krakowskiego teatru, który o godz. 8.30 wiecz. wystąpi z rewją p.t. „Wyjazd na Maderę".

× **KUCHNIA DLA BIEDNYCH W CZELADZI.** Doraźna pomoc biednym w Czeladzi, prowadzona przez specjalny komitet, przedłużona zostaje nadal już po raz trzeci. Spowodowało to dalszy wzrost potrzebujących, których liczba ostatnio wzrasta zastraszająco. Szczegółowe dane tyczące się akcji komitetu podamy wkrótce. Komitet za naszem pośrednictwem zwraca się do mieszkańców z gorącym apelem o pomoc, w naturze czy pieniężną. Przypuszczać należy, że znane ze swej ofiarności społeczeństwo czeladzkie nie pozostanie głuche na ten apel i pośpieszy z dalszemi ofiarami. Dary można zadeklarować w komitecie, lub w Magistracie.

× **CZELADŹ POSIADA WODOCIĄGI** jednak cierpi na brak wody z powodu karygodnej ospałości Magistratu. Mieszkańcy ul. Grodzieckiej i Rynku, już od dłuższego czasu muszą chodzić po wodę kilkaset metrów. to też za naszem pośrednictwem zwracają się do Magistratu, ażeby chociaż w niektórych określonych godzinach mogli mieć wodę w swoich dzielnicach, słusznie przytem zauważając, że podatek za wodę płacą na równi z innymi mieszkańcami miasta. Może Magistrat uwzględni słuszną prośbę mieszkańców.

× **KONFERENCJA BUDOWLANA.** W czwartek dn. 16 b.m. odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja pracowników budowlanych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Kr..' W tej formie nie nadaje się do druku.

Kolektorowe pomysły

rządów komisarycznych w Będzinie.

Zarząd tymczasowy w Będzinie czyni gorączkowe starania o zaciągnięcie 400 tys. zł. pożyczki na przeprowadzenie kolektora. Kolektor ten miałby obsługiwać tylko pocztę i domy Zakładu ubezpieczeń, znaczna zaś część kolektora byłaby w polu, niewykorzystana w odpowiednim stopniu.

O ile sama idea skanalizowania całego miasta jest normalnie godna uznania, o tyle w okresie kryzysu pomysł budowy kolektora w tych warunkach, jakie istnieją w Będzinie, jest niewątpliwie pomysłem poronionym.

Przy realizowaniu pomysłu budowy kolektora mogą wpływać na zarząd tymczasowy dwa motywy: pierwszy — chęć zatrudnienia bezrobotnych, drugi — korzyść miasta.

Co do pierwszego motywu, to nie wytrzymuje on krytyki z tego względu, że w kosztach budowy kolektora znacznie większą sumę pochłania materjał, niż robocizna, a w dobie wyjątkowo ciężkich czasów należy przeprowadzać tylko takie roboty, w których przy minimalnych wydatkach na materjały możnaby było zatrudnić możliwie największą liczbę bezrobotnych. To wszystko, co w czasach normalnych mogłoby być może należeć do zakresu zwykłej działalności samorządu, to dziś należy uważać za luksus. Takim luksusem jest kolektor w polu, którego budowa nie zatrudni tylu robotników i tak długo, by to mogło wytłomaczyć konieczność zaciągania na ten cel 400 tys. zł. pożyczki.

Gorzej jeszcze przedstawia się ta sprawa z punktu widzenia interesów miasta. Spłata pożyczki ma się odbywać w rocznych ratach po 45 tys. zł. Ponieważ jako się rzekło, kolektor ma obsługiwać tylko pocztę i domy Zakładu ubezpieczeń, przeto wykluczoną jest rzeczą, by z tego Magistrat otrzymał należność choćby tylko w wysokości raty rocznej. Opłata roczna, którą wniosą miastu poczta i Zakład ubezpieczeń, nie wyniesie więcej, jak 10 tys. zł., reszta zaś, około 35 tys. zł. obciąży budżet miasta, a na to, aby wciągu najbliższych kilku lat powstały w tamtych stronach nowe budynki, liczyć nie można, gdyż za miastem na łąkach nikt dla przyjemności korzystania z kolektora budować nie będzie.

Pożyczka ma być zaciągnięta w Zakładzie ubezpieczeń i ze względu na domy tego zakładu, udzielenie tej pożyczki być może leży w jego interesie, miasto jednak nic na tem nie zyskuje, przeciwnie obciąży swój budżet i będzie miało jeszcze mniej okazji do błogosławienia rządów komisarycznych w Będzinie.

Sensacyjne aresztowanie

DYREKTORA BUDOWL. KASY OSZCZĘDNOŚCI I POŻYCZEK W MYSŁOWICACH.

Wielkie wrażenie nietylko na Śląsku ale i w całem Zagłębiu wywarło aresztowaie b. dyrektora Budowlanej Kasy oszczędności i pożyczek w Mysłowicach Franciszka Świętego, a już dowiadujemy się o drugiej zrzędu aferze w wymienionej instytucji.

Jak donosi katowicka „Polonia", prokuratorja już od 3 tygodni prowadziła dochodzenie przeciwko **wybitnemu sanatorwi**, korespondentowi półurzędowej agencji sanacyjne „Iskra" w Warszawie wydawcy tygodnika „Echo Tygodnia" i dyrektorowi wymienionej Kasy Henrykowi Otto-Powelskiemu, o różne oszustwa, popełnione na terenie Warszawyw w Związku inwalidów i w firmie „Snop" oraz na terenie Lwowa w sprawie zdefraudowania należności za dwa wagony wyrobów kosmetycznych na szkodę firmy Żak z Poznania.

W wyniku tych dochodzeń podprokurator przy Sądzie okręgowym w Katowicach dr. Nowotny wydał **nakaz aresztowania Henryka Otto - Powelskiego** i polecił delegatowi rady spółdzielczej przy Minist. skarbu p. Botowi, by wskazał policji dokumenty i księgi kasowe Mysłowickiej Kasy budowlanej, które mają podlegać zajęciu. Można się spodziewać — pisze „Polonia" — że cała ta afera po aresztowaniu Otto - Powelskiego zatoczy szersze kręgi i nastąpią dalsze aresztowania, o których w Katowicach od kilku dni się mówi.

Dzięki wielkiej ruchliwości dyr. Otto-Powelski zdołał skupić w Budowl. Kasie oszczędność i pożyczek w Mysłowicach około półtora tysiąca członków, przeważnie włościan i rzemieślników, którzy wypłacili w ostatnich miesiącach **przeszło miljon złotych**, starając się o uzyskanie pożyczek. Działalnością swą wspomniana instytucja objęła **nietylko Śląsk i sąsiadujące z nim Zagłębie Dąbr., ale niemal wszystkie województwa**

Protokóły policyjne

ZA NADMIERNE CENY.

Władze policyjne sporządziły szereg protokułów na tych właścicieli składów rzeźniczych, którzy własnowolnie pobierają wyższą cenę za mięso i słoninę, za którą żądają już 2 zł. 60 gr., choć obowiązuje jeszcze cena 2 zł. 10 gr. za kilogram.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji cennikowej sprawa ta się wyjaśni. Władze muszą przeprowadzić kontrolę cen żywca i na tej podst. ie ustali cenę produktów rzeźniczych, które wobec zniżki płac, stosowanej we wszystkich gałęziach pracy, pod żadnym pozorem nie mogą być podwyższone.

Delegacja bezrobotnych

U KOMISARZA PIWOWARA.

Na skutek zarządzenia władz o zmniejszonym okresie zasiłkowym ubiegłe dwa tygodnie powiększyły o kilkaset osób kadry bezrobotnych w Czeladzi, których sytuacja jest wprost tragiczną. Bez żadnej pomocy i środków do życia, oraz nadziei na uzyskanie pracy, skazani są z rodzinami na powolną śmierć głodową. Dawniej Magistrat takim bezrobotnym udzielał zasiłki doraźne, teraz akcji tej nie prowadzi wogóle. To też do p. komisarza Piwowara wybrała się delegacji bezrobotnych, prosząc o pomoc, lub pracę. Na propozycję uruchomienia robót w mieście p. komisarz podobno odpowiedział: „Dajcie mi ze 20 tysięcy zł. miesięcznie to was zatrudnię". Odpowiedź ta jest więcej wymowną, jak wszelkie komentarze, chcemy tylko dodać, że niech władze przywrócą normalne stosunki w mieście, niech samorząd, który wzięły jakby w bezterminową dzierżawę, oddadzą w ręce mieszkańców, a pomoc się znajdzie. W każdym bądź razie odpowiedzi takiej nigdy bezrobotni nie otrzymają.

× **STRAJK.** W ub. poniedziałek zastrajkowali robotnicy, zatrudnieni przy układaniu dalekosiężnego kabla telefonicznego na odcinku Zagórze — kolonja Metz. Robotnicy ci otrzymywali dotychczas wynagrodzenie w wysokości 70 gr. za metr bieżący; obecnie, gdy natrafiono na grunt kamienisty wydajność pracy zmniejszyła się, a tem samem spadły zarobki robotników. W związku z tem zażądali oni podwyższenia płac do wysokości 1 zł. 50 gr. za metr. Po przeprowadzeniu pertraktacyj, robotnicy uzyskali podwyższenie płac do wysokości 1 zł. za metr i w dniu wczorajszym przystąpili do pracy.

× **POŻAR OD NIEDOPAŁKA PAPIEROSA.** W nocy z dnia 7 na 8 b.m. na odkrywce Tow. franko - włoskiego w Dąbrowie wybuchł pożar w szopie, służącej do przechowywania narzędzi. Szopa spłonęła doszczętnie. Straty narazie nieustalone. Ogień powstał od porzuconego niedopałka papierosa.

× **OHYDNY MORD W POCIĄGU TOWAROWYM.** Onegdaj o godz. 6 rano na torze kolejowym za przystankiem Potok, w pow. Jędrzejowskim, znaleziono zwłoki pracownika kolejowego Antoniego Czyżewskiego, lat 53, z kieleckich drużyn konduktorskich. Ustalono, że Czyżewski jechał, jako obsługa pociągu towarowego, zdążającego z Zagłębia do Kielc i około godz. 23 min. 30 został zabity przez dotychczas nieznanych sprawców. Po dokonaniu zabójstwa, sprawcy zwłoki położyli na szyny kolejowe, które następny pociąg przejechał. Nie ulega wątpliwości, że Czyżewski padł ofiarą mordu, gdyż brek, w którym jechał, był obryzgany krwią, ponadto znaleziono w nim palącą się latarkę. czapkę i płaszcz.

Kronika Zawiercia.

Rządy komisaryczne.

Z Zawiercia otrzymujemy następujący list:

Do miast, które najdotkliwiej odczuwają obecny kryzys, należy Zawiercie. Sytuacja jest o tyle tragiczniejsza, że najliczniejsza klasa mieszkańców — robotnicy, nie widzą nadal nadziei poprawy.

W tych warunkach niesłychanie dziwnie wygląda beztroska obecnego zarządu miasta. Dobiega już rok, jak Zawiercie uszczęśliwione zostało rządami komisarycznemi. Próżno jednak dopatrywać się jakiejś myśli przewodniej, jakiegoś programu, jakiejś wogóle działalności gospodarczej. Prócz rugów, gróźb, redukcji dla niesanatorów i kompletnej demoralizacji żywiołu urzędniczego, od którego wymaga się służalczości, należenia do sanacyjnych organizacji i ślepego posłuszeństwa, nie zrobiono nic w kierunku udoskonalenia aparatu urzędniczego. Aparat ten, cierpiący na brak sił wykształconych, wyszkolonych, inteligentnych, rozrasta się nadal jednak w kierunku najgorszym. Jedyną kwalifikacją są zasługi z czasu smutnej a niezaszczytnej pamięci wyborów lub też późniejsze, polegające na rozbijaniu organizacji opozycyjnych. Jeżeli nie można się więcej spodziewać od władzy komisarycznej, to jednak łudzono się, iż kilku ludzi, wchodzących w skład rady przybocznej i stanowiących surogat przedstawicielstwa obywatelskiego, będzie miało jakąś ambicję czynu. Niestety, zawód na całej linji.

Zbyt usilnie postarano się o dobór takich ludzi, którzy albo nie zapomnieli, albo też dla własnej wygody nauczyli się wyznawać hasło: „milczeć, nie rozsuödać".

Tymczasem zaś sytuacja wymaga dziś w samorządzie ludzi odważnych, przewidujących, energicznych, nie chowających głowy w piasek i niebojących się spojrzeć niebezpiecznemu jutru w oczy. Dziś już większość robotników, o ile nie otrzymuje zasiłków, nie ma z czego żyć. Lato jakoś się spędzi, wyczerpie się resztki kredytu po sklepikach lub sprzeda zimowe ubrania, ale co będzie jesienią i zimą, jeżeli robotnik w ciągu lata nietylko nic nie zarobi i nie zaoszczędzi, ale wyniszczony i wynędzniały, bez zapasów, znajdzie się w ostatecznej nędzy?

Chwalił się kiedyś p. komisarz publicznie, że on pierwszy i jedyny myśli o przyszłości, w przeciwstawieniu do swych poprzedników. Może i myśli, ale nic nie robi. I z blisko rocznych jego rządów widać, że nic nie zrobi. Teraz już ludność robotnicza przypomina sobie obiecanki — cacanki wyborcze i ludność ta przy najbliższych, jakichkolwiek wyborach policzy się ze swymi niesumiennymi dłużnikami. Nie o to jednak chodzi. Ktokolwiek zajął miejsce prawem przewidzianego samorządu, ma obowiązek spełnić te zadania, jakie na niego nakłada stanowisko. A ludność, płacąca podatki, ma prawo wymagać, aby służba dla miasta należycie była wykonywana. To trzeba przypomnieć, komu należy. I tego trzeba żądać. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, które wymagają pracy pożytecznej.

Z dotychczasowego jednak doświadczenia nie zawadzi wyciągnąć wniosek, iż tylko od ludzi, obdarzonych zaufaniem społeczeństwa, spodziewać się można poczucia odpowiedzialności i troski o gospodarkę miejską, a nie od mianowańców.

Obywatel.

× **ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEM. I HANDL.** Zapobiegliwy zarząd tutejszego oddziału Związku pracowników przemysłu i handlu krząta się gorliwie nad sprawą własnej siedziby. W dniu onegdajszym zawarty został u p. rejenta Kuchty akt notarjalny, mocą którego Związek nabył od p. Bilnika piękny nie położony plac, przestrzeni 1100 m. kwadratowych, obok parku miejskiego.

× **SIEROTY.** Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o śmierci bezrobotnej Julji Jakubowskiej, zmarłej wskutek nędzy i wysiłku przy zbieraniu drzewa w lesie. W dwa tygodnie zmarł jej mąż, Franciszek. Powodem śmierci była niewątpliwie nędza, zgryzota po stracie żony, do czego przyczyniły się różne choroby. Po zmarłych rodzicach pozostało 3 dzieci bez żadnych środków do życia. Zmarłego w sobotę Franciszka Jakubowskiego pochowano dopiero we wtorek popołudniu. Może znajdą się litościwe osoby, które okażą pomoc biednym sierotom. Adres: ul. Pogorzelska.

× **TAJEMNICZA KUCHNIA.** Przed dwoma miesiącami u. p. Wajsa ul. Blanowska 1 dokonano znacznej kradzieży. Wszelkie poszukiwania złodzieja nie dały na razie żadnego rezultatu. Zaaresztowano jedynie na zasadzie niepewnego rysopisu jakiegoś osobnika, ale można mu było jednak nic udowodnić. Dopiero wczoraj policja trafiła na ślad skradzionych rzeczy. Na zasadzie poufnych wiadomości przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Kazimierza Kowalskiego, ul. Krótka 38. Rewizja jednak, ku zdumieniu policji, również zawiodła. Ale tylko na razie. Przy dokładnem obejrzeniu pieca kuchennego okazało się, że piec ten składa się z dwu części; z przodu była normalna kuchnia, wtyle zaś oddzielona murem z cegieł, znajdowała się kryjówka, w której spoczywały skradzione rzeczy. Dowcipny pomysł nie udał się. Sprawca kradzieży stanie przed sądem.

Tragiczny koniec afektu

19-letniego Misióra do 32-letniej Kani.

W Zagórzu przy ul. Miraszewskich w wigilję Bożego Narodzenia roku ub. rozegrał się krwawy dramat. Roman Gawor maszynista z kopalni „Mortimer" żył od 12 lat z 32-letnią Janiną Kanią, mężatką, która w krótkim czasie po ślubie porzuciła męża. Aż w ub. roku zjawił się „ten trzeci" w osobie bliskiego sąsiada 19-letniego Marjana Misióra, bezrobotnego, który zapłonął gorącym afektem do Kani, zyskując wzajemność.

Kania opowiedziała Gawrowi o wizytach i oświadczynach Misióra, wobec czego Gawor z całą rodziną przeprowadził się z kolonji „Metz" do Zagórza. Nie pomogło to jednak. Misiór stawał się coraz natrętniejszym. Zaczął prześladować Kanię, obmawiając ją przed ludźmi i chodząc za nią jak cień.

Na te mtle zaczęły się w domu nieporozumienia i sceny zazdrości, a Kania postanowiła odebrać sobie życie, mówiąc, że nie ma spokoju i że już się jej żyć nie chce.

Misiór nadal wyprawiał awantury, dobijał się do drzwi, wpadał do mieszkania z bagnetem, grożąc, że wszystkich pozabija.

Krytycznego dnia, gdy Kania była tylko z dziećmi w domu, wtargnął do jej mieszkania, mówiąc, że musi ją zdobyć. Po krótkim szamotaniu się z Misiórem — Kania schwyciła schowany pod poduszką rewolwer i zaczęła strzelać do niego. Misiór ugodzony 3 kulami padł martwy na ziemię. Świadkami tego dramatu było troje nieletnich dzieci. Kania po dokonaniu zabójstwa poszła na posterunek policji oddając rewolwer, oświadczyła, że zabiła Misióra.

Zapytana, skąd wzięła rewolwer, odpowiedziała, że kupiła go od nieznajomego mężczyzny na ulicy za 35 zł. celem pozbawienia się życia, lecz kiedy Misiór przyszedł do niej i czyniąc jej ubliżające propozycje zaczął ją szarpać, w obronie własnej strzeliła do niego.

Wczoraj Kania stanęła przed Sądem okręgowym, oskarżona o zabójstwo. Przewód sądowy ustalił, że zabity Misiór był kilkakrotnie karany za awantury i pijaństwo, że był postrachem całej okolicy, że narzucał się Kani i sąd, wziąwszy to wszystko pod uwagę, skazał Kanię na **6 miesięcy twierdzy**, zaliczając jej 6 miesięcy aresztu śledczego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nieznaczny spadek bezrobocia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 4 lipca wynosiła **276.378** osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje spadek liczby bezrobotnych o 3.787 osób. Jest to od szeregu tygodni najsłabszy spadek bezrobocia.

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w poszczególnych okręgach i ośrodkach w dniu 4 lipca przedstawiała się następująco: Warszawa — Miasto 16.125 (spadek o 489)), Warszawa - okręg ziemski 8.612 (—340), Żyrardów 5.310 (+14), Włocławek 7.425 (—64), Łódź - miasto 27.388 (+2.543), Łódź - okręg 10.038 (—26), Częstochowa 10.421 (—87), Sosnowiec 21.158 (—217), Radom 5.160 (—34), Lublin 5.016 (—235), Lwów 5.589 (—510), Drohobycz 5.795 (—290), Śląsk 58.944 (—705), Bydgoszcz 8.969 (— 97). Poznań 11.476 (+146), pozostałe okręgi wykazują poniżej 5.000 bezrobotnych.

Zasiłki ustawowe w okresie od 20 — 27 czerwca pobierało 82.879 bezrobotnych.

BANK URZĘDNICZY.

W dniu 6 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie organizacyjne Banku urzędniczego. Obradom przewodniczył prezes Stowarzyszenia urzędników państwowych p. Warmski. Zatwierdzono statut nowego banku, który w ciągu dni najbliższych ma być zgłoszony do rejestracji.

Bank urzędniczy ma być stowarzyszeniem spółdzielczem, opartem na kapitale zakładowym 1 miljona zł. Udziały są 100-złotowe i mogą być wpłacane ratami. Członkiem banku może być każdy urzędnik, o ile jest zrzeszony w którymkolwiek z istniejących stowarzyszeń urzędniczych. Celem banku będzie udzielanie średnioterminowych pożyczek (spłacalnych w terminie rocznym lub dłuższym) tym urzędnikom państwowym, których zadłużenie jest zbyt wielkie (wyn. ono częstokroć wysokość 3—6 miesięcznej pensji) i którzy wobec obecnej sytuacji finansowej nie mogą się ze swych zobowiązań wywiązać. Powodzenie akcji Banku urzędniczego zależeć będzie oczywiście w pierwszej linji od poparcia, jakiego mu udzielą rząd oraz banki państwowe, zapotrzebowanie bowiem kredytu wśród rzesz urzędniczych jest tak olbrzymie, że 1 miljon kapitału zakładowego Banku będzie ledwie kroplą w morzu. Dla uzdrowienia stosunków finansowych wśród urzędników założenie Banku posiada pierwszorzędną doniosłość i powitane zostało z wielką radością.

Do rady nadzorczej Banku, złożonej z 9 osób, wchodzą m. in. pp. Władysław Grabski, b. premjer , Emil Młynarski, b. wiceprezes Banku Polskiego oraz p. Warmski, prezes Stow. urzędników państwowych.

Kronika gospodarcza.

ZNIESIENIE DWÓCH DYREKCYJ KOLEJOWYCH? W kołach rządowych rozpatrywany jest projekt zniesienia stanisławowskiej dyrekcji kolejowej. Ponadto mówi się również o skasowaniu dyrekcji katowickiej. Ze względów oszczędnościowych mają być ponadto zlikwidowane istniejące przy wszystkich dyrekcjach kolejowych wydziały kontroli dochodów.

PRZYSPIESZENIE BUDOWY MAGISTRALI WĘGLOWEJ. Dnia 11 lipca odbędzie się w Paryżu posiedzenie rady zarządzającej polsko - francuskiego Tow. kolejowego. Na posiedzeniu omawiania będzie spr... budowy magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia i finansowania jej; ustalony będzie również program robót. Tempo ich zostanie prawdopodobnie przyspieszone, gdyż połowa pierwszej transzy pożyczki wpłynęła do kas Towarzystwa już w końcu czerwca, reszta zaś zostanie wpłacona w dniu 12 lipca.

PORADNIK DLA CHORYCH I ZDROWYCH

Pan F. w U. Często stokroć odczuwam podczas lub wkrótce po kąpieli i pływaniu przykre chłodne dreszcze. Często instynktownie wydaje mi się ten objaw niezdrowym i to tembardziej, że czasami po takim niewinnym dreszczyku zapadam na lekkie zaziębienie. W jaki sposób mogę najlepiej uchronić się przed ewentualnemi niepożądanemi skutkami zięębnięcia?

Odpowiedź: Radzimy każdorazowo natychmiast zażyć na wodzie 2—3 oryginalnych tabletek Aspiriny; oryginalne tabletki cechuje marka ochronna w postaci krzyżowego napisu „Bayer". Poza tem należy w miarę możności ubierać się odpowiednio do panującej w danej chwili ciepłoty. 5930

OLBRZYMIE ZAMÓWIENIA HOLENDERSKIE NA ŚLĄSKU. Zjednoczone Huty Królewska i Laury uzyskały zamówienie na około 28 tysięcy tonn szyn dla kolei holenderskich. Ten sukces polskich hut wywołał zaniepokojenie i niezadowolenie wśród innych państw, które produkują żelazo i które należą do międzynarodowego kartelu szyn żelaznych czyli do t. zw. „Irmy". Koła berlińskie, mające wpływ w hutach żelaznych na polskim Śląsku, za pośrednictwem związków hutniczych, wywierają nacisk na Huty Królewską i Laurę, aby zrezygnowały z tego zamówienia na rzecz hut niemieckich.

PLAN POMOCY DLA MIAST ULENOWSKICH. W Ministerstwie skarbu opracowywany jest obecnie plan pomocy dla samorządów, które przy przeprowadzaniu inwestycyj za pośrednictwem amerykańskiej firmy Ulen Co. popadły w bardzo ciężką sytuację finansową. Opracowywaniem planu kieruje znawca spraw samorządowych prof. Gutkowski z Wilna.

ULGI PODATKOWE OD TRANZAKCYJ MIĘSEM. Minister skarbu upoważnił Izby skarbowe i śląski urząd wojewódzki do zmniejszenia o jedną trzecią podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj kasowych, dokonanych na krajowych giełdach mięsnych artykułami dopuszczonemi do obrotu i notowań na giełdzie. Ulga ta stosowana będzie od 1 lipca do tranzakcyj dokonanych prawidłowo i wykazanych w księgach handlowych oraz dokonanych kartami umów giełd. Okólnik p. ministra skarbu posiada doniosłe znaczenie w dziedzinie usprawnienia obrotu mięsem i przyciągnięcia tego obrotu na oficjalne giełdy.

RZEŹNICY W ŁODZI zażądali podwyżki cen, a gdy województwo odmówiło ich żądania, zamknęli jatki i wędliniarnie. Ostatecznie jednak pod naciskiem władz rzeźnicy zrezygnowali z podwyżki i otwarli swe przedsiębiorstwa.

POLSKO - HOLENDERSKA SPÓŁKA DLA POŁOWU ŚLEDZI. Odbyło się inauguracyjne walne zgromadzenie nowopowstałej Sp. akc. „Morze Północne - Polskie Towarzystwo dla połowu śledzi". Na zgromadzeniu tem zaaprobowano uchwałę założycieli co do zakupu 8 statków dla połowu śledzi z uwzględnieniem kredytu hipotecznego. Władze spółki ukonstytuowały się w sposób następujący: do zarządu są obrani pp.: Johannes van Toor z Vlaardingen, inż. Jan Korwan - Kamieński z Warszawy, do komisji rewizyjnej pp.: bar. Józef Dangel, b. wiceminister skarbu z Warszawy, Witold Jasiński i Zalewski z Gdyni, Dirk Muhning z Rotterdamu i Hendrik van Toor z Vlaardingen.

SOWIECKIE OBUWIE GUMOWE. Według informacyj pism sowieckich, państwowy syndykat fabryk obuwia gumowego „Rezinotrust" zamierza w nadchodzącym sezonie zimowym wysłać do Polski znaczny transport obuwia gumowego. W związku z tem zachodzi poważna obawa, że polski przemysł gumowy, którego możliwości zbytu w sezonie zimowym, wobec kryzysu nie zapowiadają się pomyślnie, znajdzie się może w sytuacji bez wyjścia. Nadmienić należy, że ceny wywozowe sowieckiego obuwia gumowego są wybitnie dumpingowe, kalkulowane są bowiem w głównej mierze na podstawie tych kosztów, jakie produkcja ... wietcka ponosi w walutach zagranicznych, a więc kosztów transportu ze Stołpców do Warszawy, opłat celnych i kosztów kauczuku surowego, który Sowiety muszą sprowadzać z zagranicy.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 8.7.

AKCJE: Bank Polski 119.50 — 122.00, Bank Handlowy 98.00, Sole potasowe 90.00, Chodorów 110.00, Cukier 24.50, Węgiel 22.50, Modrzejów 5.75, Starachowice 9.00.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 46.00, 4 proc Poż. Inwest. zł. 85.25, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 50.30 — 50.25 — 50.50, 6 proc Poż. Dolarowa zł. 75.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.99, Nowy Jork 8.92, Londyn 43.42 i pół, Paryż 34.98, Wiedeń 125.45, Praga 26.44 i pół, Włochy 46.74, Belgja 124.65, Budapeszt 155.70, Szwajcarja 173.24, Berlin 211.85. Dol. War. pr. obr. 9.01.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica 26.50 — 27.00, Mąka pszenna 42.00 — 45.00.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

ZE SPORTU.

OSTATNIE MECZE LIGOWE PIERWSZEJ RUNDY. W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Krakowie mecz ligowy między ŁKS i Garbarnią. Oprócz tego meczu odbędą się jeszcze następujące spotkania: Warta — Ruch w Poznaniu, Warszawianka — Lechja w Warszawie i Pogoń — Legja we Lwowie. Zakończenie pierwszej rundy ligowej nastąpi za tydzień, przyczem do rozegrania pozostało jeszcze tylko siedem spotkań. Wszystkie mecze rozegrały już Wisła, Polonia i Cracovia.

Kronika Olkuska.

Ciężki los bezrobotnych.

Ogólnie cieszono się, że z nastaniem lata, plaga bezrobocia w powiecie Olkuskim, zniknie i że przynajmniej w okresie tym nie będzie ludzi, którzy będą głodować. Tymczasem tylko część bezrobotnych znalazła pracę w cementowniach i innych przedsiębiorstwach sezonowych (drogi, cegielnie, budowle it.p.). Stosunkowo duża ilość, jak na pow. Olkuski, bo około 820 bezrobotnych z rodzinami, pozostaje obecnie bez pracy, którym w dodatku 13-tygodniowy okres nie został przedłużony. Widmo głodu zatacza coraz większe kręgi już teraz, a co będzie w zimie, gdy równocześnie z głodem zapuka do bezrobotnego mróz i gdy cementownie i inne przedsiębiorstwa sezonowe zostaną zamknięte?

× Z ŻYCIA „SOKOŁA" W OLKUSZU. W dniu 6 bm. we własnym lokalu odbyło się walne zebranie członków Sokoła, na którem odczytano sprawozdanie z działalności gniazda za rok ubiegły. Na miejsce ustępującego prezesa prof. Fijałkowskiego, który z powodów niezależnych od siebie, opuszcza Olkusz, na stanowisko prezesa został wybrany, na wniosek p. Fijałkowskiego, inż. Janusz Pisarski. Na miejsce ustępujących członków zarządu wybrano pp.: inż. Opalskiego, Tad. Gurbiela, Opatowieckiego i Świątkowskiego. W swem pożegnalnem przemówieniu prof. Fijałkowski scharakteryzował ideową pracę Sokoła, jego tężyznę i życzył gniazdowi świetnego rozwoju.

× ZE STRAŻY. W dniu 5 bm. odbyły się zawody strażackie w Wolbromiu z udziałem straży: Wolbromia (miasto), fabrycznej wolbromskiej, Łobzowa, Gołaczewy i Chełma. Naczelnikiem zjazdu był p. Wł. Haberko. Po nabożeństwie, odprawionem przez miejscowego proboszcza ks. Chwistka, odbyła się na rynku wolbromskim defilada i ćwiczenia konkursowe. Skład sądu konkursowego stanowili pp.: R. Zakrzewski z Olkusza, K. Polcar z Klucz i W. Kulka z Pilicy. Z ramienia okręgu byli obecni pp. K. Królikowski i st. instr. N. Kałkowski.

× WYBORY WÓJTA W CIANOWICACH. W dniu 6 bm. odbyły się wybory wójta gminy Cianowice. Z pośród 10 kandydatów, najwięcej głosów otrzymali pp.: St. Grzybowski z Ojcowa i Kazimierz Koena z Niebyłej. Który z nich zostanie wójtem, zadecyduje starostwo. Oprócz tego wybrano 12 radnych. Zainteresowanie wyborami duże.

× ZAWODY KOLARSKIE „SOKOŁA". W dniu 19 b.m. staraniem Tow. Sokół w Olkuszu, odbędą się zawody kolarskie o mistrzostwo miasta Olkusza. Trasa Olkusz — Pieskowa Skała — Olkusz (36 klm.). Zapisy przyjmuje zarząd „Sokoła" do dnia 14 bm. Wpisowe od zawodnika 1 zł.

× POŻARY W GMINIE BOLESŁAWSKIEJ. Przed kilkoma dniami spalił się dom Piotra Gajewskiego w Krzykawie, gm. Bolesław, w dniu zaś wczorajszym dom Andrzeja Łaskawca w Bolesławiu.

OLBRZYM RASZYŃSKI
W WALCE Z BURZĄ.

W ostatnich czasach stacja raszyńska musiała kilkakrotnie zatrzymywać pracę wobec gwałtownych letnich burz. Przerwy pracy stacji podyktowane były koniecznością ochronienia kosztownej aparatury stacji przed ewent. uszkodzeniami. Początkowo kierownictwo techniczne „Polskiego Radja" postanowiło nie przerywać pracy stacji nawet w czasie silnych zaburzeń atmosferycznych. Wynikiem tego były dwukrotne uszkodzenia aparatury stacyjnej, a w jednym wypadku stacja musiała zawiesić swoją działalność na przebieg całego dnia.

Powszechnie wiadomo, że w punktach wysoko wzniesionych nad ziemią, następuje większe skoncentrowanie ładunku elektrycznego, którem nasycona jest atmosfera. Antena radjostacji raszyńskiej o wysokości 200 metrów, góruje w szerokim promieniu nad całym płaskim terenem, okalającym Raszyn. Antena ta izolowana jest zapomocą ok. 1 mtr. długości izolatorów od stalowej konstrukcji masztów. Przy przesyceniu powietrza elektrycznością pomiędzy metalowemi pierścieniami, otaczającemi z obu stron izolatory, powstaje wyładowanie w formie iskrzenia i elektrycznych promieni, co wskazuje na napięcie około 1.000.000 volt pomiędzy górną częścią anteny a ziemią. W tym momencie prąd z anteny przerzuca się przez powstałe wyładowanie elektryczne między końcami izolatorów i stwarza łuk elektryczny. Łuk ten utrzymuje się nadal, powoduje rozstrojenie aparatury stacji i może jak było w jednym wypadku spalić liny stalowe, podtrzymujące izolatory antenowe. Zjawisko to nie zachodzi, lub w bardzo małym stopniu przy dawnej stacji warszawskiej, ze względu na stosunkowo niskie 75 mtr. wieże i wielokrotnie mniejszą moc antenową. Opanowanie powyżej opisanych zjawisk przedstawia poważne trudności, niemniej jednak kierownictwo techniczne „Polskiego Radja" stara się przez zastosowanie odpowiednich urządzeń zmniejszyć skutki wyładowań atmosferycznych i ograniczyć czas zatrzymania stacji do wyjątkowych wypadków.

Z CAŁEJ POLSKI

B. WIĘŹNIOWIE BRZESCY ADWOKATAMI.

Dwaj więźniowie brzescy p. Aleksander Dębski i Adam Prager złożyli egzamin adwokacki przed komisją egzaminacyjną przy Radzie adwokackiej w Warszawie. W środę 8 bm. odbyło się w Sądzie apelacyjnym w Warszawie uroczyste zaprzysiężenie nowych adwokatów.

WEKSLE ZAGUBIONE W SĄDZIE.

Oddział wekslowy Sądu okręg. w Krakowie stał się terenem niezwykłej afery. Stwierdzono bowiem zaginięcie całego szeregu zaprotestowanych weksli, oddanych do sądu wraz ze skargami. Weksle wymienione opiewają na sumę kilkunastu tysięcy złotych, a są podpisane przez szereg firm krakowskich. Czynniki miarodajne nie są w stanie wytłumaczyć, w jaki sposób mogły zaginąć weksle z kancelarji sądowej. Weksle wyjęte zostały z aktów, które pozatem pozostały nienaruszone. Zaginięcie weksli spowoduje w każdym razie wstrzymanie postępowania wekslowego i uniemożliwi szybką egzekucję. O to — zdaje się — chodziło nieznanemu sprawcy, gdyż pozatem skradzione, zapadłe weksle nie przedstawiają żadnej realnej wartości.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU Z UDZIAŁEM... KOMORNIKA.

W Królewskiej Hucie sanacja zorganizowała t. zw. Związek poszkodowanych uchodźców śląskich, celem przeciwstawienia się Związkowi uchodźców śląskich, który wyłamał się z pod wpływów sanacji. Dnia 5 bm. Związek poszkodowanych uchodźców urządził uroczystość poświęcenia sztandaru, stanowiącego własność Związku uchodźców śląskich. Oczywiście, organizacja ta wniosła przeciw zarządowi Związku sanacyjnego skargę o zwrot bezprawnie zabranego sztandaru i uzyskała uchwałę Sądu okręgowego w Katowicach, na mocy której zlecono komornikowi sądowemu odebranie sztandaru sanatorom. Tak się też stało. W obecności dygnitarzy wystąpił komornik i niepoświęcony sztandar zabrał do sądu jako objekt sporny.

KRWAWE ZAJŚCIA W WILNIE.

Onegdaj Wilno było terenem demonstracyj bezrobotnych. Tłum liczący 500 osób, mimo oporu policji dostał się pod gmach wojewódzki. Wojewoda przyrzekł, że dostarczy pracy i zapomóg dla 150 bezrobotnych, przyrzeczenie to jednak nie uspokoiło tłumu, który zaczął rzucać kamienie w okna gmachu wojewódzkiego. W czasie starcia z policją kilku policjantów i 16 koni dotkliwie pokaleczono kamieniami. W końcu udało się policji rozproszyć tłum, przyczem aresztowano 20 kilka osób, m. in. kilku znanych komunistów.

WYSTAWA PAMIĄTEK ARMJI GEN. HALLERA.

W Poznaniu, w domu Amarantowym P. K. E. otwarto wystawę pamiątek armji gen. Hallera i obrazów Leona Wróblewskiego, poświęconych powstaniu wielkopolskiemu. Najpoważniej przedstawia się dział poświęcony armji polskiej we Francji. Dużo cennych rzeczy zgromadzono także w działach, dotyczących akcji rekrutacyjnej na terenie Ameryki i Włoch oraz polskich formacyj wojskowych w Rosji, na bliskiem i dalekim wschodzie.

MORDERSTWO POLITYCZNE.

W dniu 6 b.m. w pobliżu kolonji Antokszno w odległości kilkudziesięciu metrów od granicy litewskiej w stodole Tekli Gujdo, dwoma wystrzałami z rewolweru zabity został Wincenty Wojtkiewicz. Zabójca nazwiskiem Jasiolich vel Stasiunas zbiegł na Litwę. Morderstwo to ma tło polityczne. Wojtkiewicz był konfidentem policji politycznej litewskiej i wskutek pewnych tarć wewnętrznych wycofał się. Władze przełożone wydały na niego tajny wyrok, w rezultacie czego dokonano zamachu i pobito go dotkliwie. Ostatnio po zlikwidowaniu przez nasze władze bezpieczeństwa dużej afery szpiegowskiej litewskiej Wojtkiewicz jako jedyny świadek oskarżenia, mogący złożyć przed sądem obciążające zeznania, okazał się dla wywiadu litewskiego bardzo niebezpieczny, co zadecydowało o jego losie. Zabójca Wojtkiewicza Stasiunas jest byłym uczniem gimnazjum litewskiego w Święcianach, którego wydalono w związku z defraudacją.

TAJEMNICZE GRANATY.

W rzece Żejmianie koło Podbrodzia znaleziono 86 granatów ręcznych konstrukcji francuskiej. Ekspertyza wykazała, że są to granaty tego samego typu, jak te, które były użyte przed paru miesiącami w zamachu na budynek stacyjny w Podbrodziu.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

37

„Takim jest właśnie romantyk. Jest jak kobieta w niewoli narkotyku. Pierwsze zażycie wywołuje głód, z głodu zrodzi się konieczność, z konieczności — facilis descensus Averno..."

Cytata pobudziła jego mózg do pracy. Rzadko spotyka się dativus, zwykle używa się równie poprawne, lecz mniej miłe dla ucha „Averni". Przypomniało mu się, że widział już gdzieś „Averno" i to niedawno. Dziwny zbieg okoliczności.

Książka wypadła mu z rąk. Sen opłynął go miękką falą. Oczy zamknęły się.

Otworzył je, usłyszawszy, że drzwi pokoju otworzyły się cicho. Doszedł go miły jakiś dźwięk. Wyprostował się i obejrzał ciekawie.

Obok małego stolika z tacą stała panna Lemesurier. Nalewała z karafki whisky do szklaneczki z powagą, którą dodawała jeszcze więcej wdzięku, iej urodzie. Gethryn, rozbudzony zupełnie, krzyknął głośno. Odwróciła się błyskawicznie.

— Spał pan — rzekła i zarumieniła się pod spojrzeniem zielonych oczu.

— Moja psyche jest bardzo wrażliwa. Wie zawsze, kiedy spirytus się zbliża.

Lucy roześmiała się, i ten śmiech perlisty sprawił mu większą nawet, niż się spodziewał, radość. Był miękki i metaliczny, tak samo jak głos.

Podniosła znowu karafkę.

— Czy można? — a gdy zgodził się, zapytała: — Czy z wodą sodową?

— Trochę, proszę. — Wziął szklankę z jej ręki i spróbował. — Wie pani, że cały ten dzień był wyłącznie ciągle wzrastającą adoracją pani. W tej chwili jednak przeszła pani siebie. Ta whisky — chyba przedwojenna?

— Tak — potwierdziła. Nagle zawołała: — Niech mi pan powie, dlaczego pan to dla mnie robi? Bierze na siebie taki kłopot? Proszę mi powiedzieć...

Tego wieczora myśli Gethryna płynęły łacińskiem łożyskiem.

— Veni, vidi, vicisti! — odrzekł i wysuszył szklankę.

Rozdział VIII.

NIEUDANA WYPRAWA.

W redakcji „Sowy" przy biurku Hastingsa siedziała panna Margareta Warren, jak zwykle wytworna w swej skromnej sukni, gładko uczesana, jakgdyby rozpoczynała dopiero, nie zaś kończyła swą codzienną pracę.

Leżał przed nią bloczek, w którym zapisała przed dziesięciu minutami zlecenie Gethryna. Umiała je już na pamięć. W miarę jak upływały minuty niespokoiła się coraz więcej nieobecnością szefa. Najwyraźniej trzeba było coś wykonać bez straty czasu, a tu czas uciekał. Zbyt dobrze znała pułkownika Gethryna, żeby nie wiedzieć, iż „ciekawy kawał" był tylko pozorem. Tak, to musiało mieć jakiś związek ze zbrodnią. Czyż nie powiedział wyraźnie, z naciskiem, że Jack... że pan Hastings ma zatelefonować do niego, jak tylko znajdzie tego Mastersona? Ma się przecież dowiedzieć, gdzie ten Masterson był w czwartek w nocy — a właśnie tej nocy zabito Hoode'a!

— Nie chce mi się wierzyć, aby który z nich znał tego Mastersona — myślała. To też tylko pozór. A jeszcze ta łacina! Przecież to znaczy „Sprawa niezwykłej wagi. Usłuchaj natychmiast!".

Spojrzała na zegarek. Cały kwadrans zmarnowany!

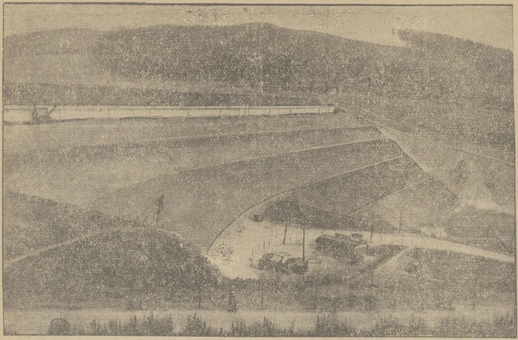
Przyszła jej pewna myśl. Hastings wyszedł na kolację. Jeżeli poszedł tam, gdzie zwykle, to pewnie tam jeszcze siedzi. Posłała chłopca. Wrócił w pięć minut. Nie znalazł szefa.

— Psiakość! — mruknęła panna Warren.

Spojrzała znów na zegarek. Dwadzieścia po dziesiątej. Włożyła kapelusz, tem mały kapelusik, który wywoływał tyle wzruszeń u redaktora, kopję zlecenia Gethryna umieściła na stole Hastingsa wraz z pośpiesznie napisaną notatką. Zeszła nadół i znalazła się na Fleet Street.

Po trzech nieudanych próbach złapała wreszcie taksówkę, której kierowca zgodził się zawieźć ją aż na Forest Road N.W.5.

D. c. n.



Olbrzymia tama, wysoka na 54 i na 500 metrów długa, jaką wybudowano koło Osterode w Harcu, wkrótce zostanie oddana do użytku Przy pomocy tej tamy zostanie stworzony największy w Niemczech zbiornik wody o wydajności 22 miljonów metrów sześc. wody do picia.

Jak spisywano dawniej przemówienia posłów?

Przed zastosowaniem stenografji nie można było dosłownie spisywać przemówień posłów w parlamencie. Tak więc w pierwszem zgromadzeniu narodowem we Francji referenci notowali tylko streszczenie przemówień poselskich. Ale i to nie należało do łatwych rzeczy, gdy się uwzględni, iż np. pierwsza wielka mowa Robespierre'a trwała prawie 6 godzin. O ile, co się zdarzało, poseł napisał konspekt swego przemówienia, dawał go później do sekretarjatu do przepisania. Drukowano potem w djarjuszu parlamentu mowę według manuskryptu, a nie według jej wersji mówionej.

Zdarzało się często, że mówcy, niezadowoleni ze swego przemówienia, poprawiali je gruntownie i przerabiali w odpisie djarjusza. Od czasu wprowadzenia stenografji w parlamentach, mowy zapisywane są dosłownie, co nie wyklucza jednak omyłek i przeoczeń. To też deputowani przeglądają zwykle stenogramy przed oddaniem ich do druku i przy tej okazji wprowadzają poprawki, które często nadają dawnemu tekstowi zupełnie nowy wygląd.

Rzeczy ciekawe.

DRAMAT MIŁOSNY ŚLEPCÓW.

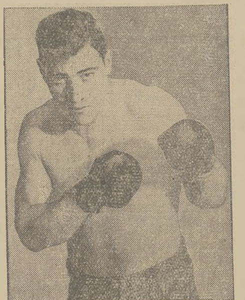
Sąd w Memfis w stanie Tenessee Ameryki Północnej rozstrzygał przed kilku dniami w niezwykłej zaiste sprawie rozwodowej. Lekarz dr. John Gleaves, niewidomy od urodzenia, wniósł skargę rozwodową przeciwko swej małżonce również od urodzenia ślepej. Żądanie swoje lekarz motywuje tem, że żona zdradzała go z jego przyjacielem, muzykiem, tak samo niewidomym.

— W czasie kiedy ja przyjmowałem chorych — oświadczył lekarz — w sypialni rozgrywały się sceny miłosne... Przypadek naprowadził mnie na to, że żona mnie zdradza. Dłużej żyć z tą kobietą nie mogę.

Sąd uznał wiarołomstwo za dowiedzione i małżeństwo lekarza rozwiązał.

GDZIE NAJWIĘCEJ ROZWODÓW?

Rekord pod tym względem biją Stany Zjednoczone, w których przypada 100 rozwodów na każde 100.000 mieszkańców; drugie miejsce zajmuje Rosja sowiecka, trzecie — Austrja, w której przypada 90 rzwodów na 100.000 mieszkańców, czwarte — Niemcy: 70 rozwodów na 100.000 mieszkańców, tyleż w Szwajcarji, 50 na 10.000 we Francji, 40 na 100.000 w Anglji, 30 na 100.000 w Czechosłowacji, 28 na 100.000 w Norwegji.



Olbrzym włoski bokser Carnera wyzwał szampiona świata Schmelinga do walki. Mecz ten odbędzie się 17 sierpnia w Chicago. Ma on na celu powetowanie sobie strat, jakie poniosło przedsiębiorstwo bokserskie z powodu małego zainteresowania odbytym w dniu 3 b. m. meczem bokserskim między Amerykaninem Striblingiem i szampionem Schmelingiem.

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 4409

KUPNO i SPRZEDAŻ

Place do sprzedania, Modrzejów, J. Bereszko. 5993

Okazja — Zakopane! Cukiernia kawiarnia i restauracja — centrum do odstąpienia z powodu choroby właściciela. Zgłoszenia Ajencja Siemianowskiego Zakopane. 6006

Szalona okazja. Do sprzedania za gotówkę za zł. 400 nowa nieużywana maszyna pończoszniczа „Rekord". Zgłoszenia pod „J. K." do filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu. 6010

LOKALE

Pokój umeblowany odnajmę jednej lub dwom paniom. — Sosnowiec Mościckiego 19, I-sze piętro, m. 17. 6007

Poszukiwany pokój w śródmieściu przy rodzinie nieumeblowany od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „pokój". 5982

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zaginęły 3 weksle in blanco po 200 złotych z wystawienia Władysława Szmidta z żyrem Tadeusza Strzałkowskiego, które niniejszym unieważnia się. 5997

Zaginęła książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Będzin i karta tożsamości wydana przez gminę Strzemieszyce na imię Leopold Kołodziejczyk. 5998

Gwóźdź Anna zgubiła legitymację Nr. 7289 zasiłkową wydaną przez urząd pośrednictwa pracy Zawiercia. 6003

ROZNE

Bezpłatnie poznasz charakter, przeszłość, przyszłość. Napisz własnoręcznie miesiąc urodzenia. Załącz znaczek pocztowy. Warszawa. Redakcja „Wiedza Tajemna" skrzynka 571. 5717

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu.

Rozpisuje niniejszem

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie robót stolarskich wraz z okuciem dla będących w budowie gmachów administracyjnego oraz pawilonu położniczego P. K. Ch. w Sosnowcu.

Formularze ofertowe oraz warunki szczegółowe otrzymać można w Sekretarjacie P. K. Ch. w Sosnowcu przy ul. Sadowej Nr. 6 za opłatą zł. 10.— Termin składania ofert upływa w dniu 20 lipca b. r. o godz. 12-ej.

Komisarz Zarządzający:
(—) M. Wąsowicz.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie w ostatnim półroczu dwukrotnie zwracało się do ofiarności miejscowego społeczeństwa o zasilenie ofiarami działalności Towarzystwa. Zawdzięczając temu społeczeństwu. Tow. było w możności przeprowadzić następujące akcje: Gwiazdkę w grudniu ub. roku, święcone wielkanocne r. b., oraz dokarmianie dzieci codziennemi obiadami w okresie od 5-go marca do 4-go czerwca r. b.

Na powyższy cel złożyli ofiary członkowie i sympatycy Towarzystwa stosownie do zwróconych list. A mianowicie JWPp.:

A. Broenowa zł. 50, Chylewski J. zł. 20. Chwiłowicz W. zł. 20. Grabarowa O zł. 50 ks. Gawron zł. 55. Hamankiewicz zł. 10. Janiszowski St. zł. 18.50. Kapuścikowa L. zł. 15. Kozarski Wl. zł. 20. Kulejowska J. zł. 40. Kamiński R. zł. 40. Kępiński M. zł. 50, Krzymowski J. zł. 25, Lepecki zł. 15. Kozłowski G. zł. 22. Krąkowski M. zł. 98, Misiórski J zł. 20; Misiórski B. zł. 20. Poradowski J. zł. 30, Pogorzelscy J. zł. 10. Pietrzyrokówna W. zł. 10, Rapczyńska K. zł. 55, Poniewierscy zł. 18. Retmanowa zł. 5 Szeniec J. zł. 10. Skorupski J. zł. 20. Stankowa zł. 20, Szperling J. zł. 20, Szperling St. zł. 20, Szymczyk St. zł. 30, Wojdat zł. 15. Welman W. zł. 21. Zuchowie zł. 70, Zalewska W. zł. 9, Zalewska A. zł. 15. Bezimiennie zł. 15 ks. Nowak zł. 25. ks. prob. Peche T zł. 55. Baer St. zł. 75, dr. Walewski L. zł. 30. Czerwińska E. zł. 56, Rypp E. zł. 25. Prac. Magistratu zł. 44.25. Sztajner Cz. zł. 30. Misiaszek (Expr.) zł. 10. Smalken (Expr.) zł. 50, Smalken (Kur. Zach.) zł. 50 Monsiorski R. zł. 50. Bank Ludowy zł. 250. Prac. B. Lud. zł. 22,50. Będz. Straż Ogn. zł. 20. Niewiadomy zł. 20. Koralowscy (zebrane) zł. 55, Chmielewski zł. 1. dr. Jarzębowski zł. 10, dr. Blinstrub zł. 5, Rydzówna zł. 10. Kom. Woliński zł. 22,50. dr. Broen A. zł. 24,50. dr. Pietraszewski zł. 3, Majewcy zł. 6. Forellowie zł. 10. Olszewscy zł. 12. Szretterowie zł. 10,50. Agapow J. zł. 40 Binkiewicz Wł. zł. 7, Wyszatyckie zł. 5. Starnawscy zł 1, Machajscy zł. 10, Salscy zł. 5. Kubiczkowie zł. 10. Mikrutowie zł. 6. Dancewiczowie zł. 5. Hanowie zł. 3, Kamiński L. zł. 2. Wąsowie zł. 5. Ocioszyńscy zł. 5. Meyerhold (fabr.) zł. 84,30 Lęgasowie (pracow.) zł. 20, Kapuścik F. zł. 10. Rehnowie zł. 27.70. Szolc P. zł. 5. Twardowski W. zł. 1, inż. Galmich zł. 56 inż. Vielmetti zł. 78.65. Szymczyk St. zł. 20. inż. Mone zł. 19. Kaliszek zł. 1. Miazek zł. 9.60. Krawczyński zł. 6. Strzelec zł. 9.35. Dziubiński zł 1.50. Gołąb zł. 2, Tyńscy zł. 2. Sortownia kop. Paryż zł. 12.30. Gęborski zł 5. Olszenko P. zł. 5. Gimn. W. Replińskej zł 66.47. Krzymowscy zł. 10, ks. Gelinger zł. 10. Sławeta zł. 5. Borecki zł. 1. Laubitz zł. 26.50. Klapcia Al. zł. 10. Bartnikowa zł. 1, Barszczykówna zł. 5, Czerny zł. 5. Gosk zł. 5. Klupsiowie zł. 5.

Ogółem zebrano zł. 2422 gr. 02. Z sumy powyższej wpłynęło na Gwiazdkę zł. 1052 gr. 62. oraz na dokarmianie zł. 1384 gr. 40.

ZESTAWIENIE WYDATKÓW

Rodzaj akcji	Wydatk.	Wydano porcyj
Święta Bożego Nar.	zł. 500	450
Święta Wielkiejnocy	520	500
Akcja dokarmiania w ciągu 3 miesięcy	990	5780
Ogółem	1810	6730

Zarząd Towarzystwa Pomocy dla biednych Chrześcjan w Będzinie, tą drogą w imieniu dokarmianych i obdarowanych, składa serdeczne Bóg zapłać wszystkim ofiarodawcom. jak również tym, którzy dokarmiali biedne dzieci bezpośrednio u siebie.

6009 ZARZĄD.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpal't przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.